Nr. 102. We Lwowie, Niedziela dnia 6. Maja 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austryackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Szwajcaryi, Turcji ... po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 18. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2.. Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wellzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Nowe Walce.

Nakładem Księgarni składu i wypożyczalni nut muzycznych S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w KRAKOWIE, wyszły
Wroński Adam
Marzenia Walce
cena 1 zł. 1389 1—3

Nakład poniższych dzieł wyczerpuje się!

Ogrodnictwo lasowe,
czyli:
nowa kopalnia złota.

Treść. Wstęp. — O chmielu leśnym. — O malinach. — O leszczynie i jej orzechach. O drzewach owocowych w lasach. — O zakładaniu winnic w lasach. — O grzybach. — Uwagi.

Dziełko to, bardzo zajmujące, objętości 44 stronnic, zainteresuje niezawodnie każdego P. T. czytelnika; przeto ośmielamy się polecić takowe Pp. właścicielom dóbr, leśniczym, ogrodnikom i t. p.

Cena bardzo umiarkowana tylko 35 ct., z przesyłką pod opaską 40 ct., z przesyłką franco 55 ct.

UZDROWISKA
nad morzem Północnem, t. j. poradnik dla leczących się kąpielami w ogóle przez Wł. Jasińskiego. Cena 50 ct. — bez przesyłki.

Książka parafialna
czyli „Książka do nabożeństwa" dla chrześcian katolików.
Ułożona przez x. p. księdza Józefa Hoszowskiego.

... cena w okładce sprawie tnzin zł. 7.50, z przesyłką franco zł. 8.50, w okładce sprawie tnzin zł. 11.50, z przesyłką franco zł. 12.50.

Te trzy dzieła są do nabycia:
w drukarni **A. Wajdowiczowej** (prz. Poremby), Rynek, l. 9, Lwów.
W drukarni tej można nabyć różne druki: do uabrdeństwa, gospodarskie, metrykalne, rozrywkowe i t. p.

Nakład powyższych dzieł wyczerpuje się!
1387 1—3



Pierwsza krajowa
c. k. uprz.
fabryka wózeczków
K. Kellera
we Lwowie,
wysyła wózeczki do każdej stacji kolejowej w kraju, franco i opakowane za pobraniem lub nadesłaniem należytości po cenie:
złr. 7.50, 8.50, 10, 12, 14, 16 i wyżej.
Wyrób trwały i elegancki!
Precz z partactwem wiedeńskiem!

Dr. Tadeusza Bielińskiego
Zakład wodoleczniczy „Bystra"
obok Bielska.
koleją Północną trzy godziny od Krakowa oddalony otwiera z dniem 1. maja swój sezon letni.

Zakład ten w celu leczniczym umyślnie zbudowany, składający się z 40 pokojów mieszkalnych z salami jadalnymi, łazienek itd. wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych w dolinie jedynie na południe otwartej z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę.

Rzeka, staw i wielka ilość źródeł dostarcza wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie wodą nietylko w łazienkach, lecz i w mieszkaniu chorego.
Restauracja w własnym zarządzie.
Ceny nader umiarkowane.
Zapytania dotyczące Zakładu przyjmuje
Zarząd Zakładu wodoleczniczego
Bystra obok Bielska.
1181 1—12

Spółka Stolarzy lwowskich
we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.
poleca swój 25 lat istniejący 3781 3—?
SKŁAD MEBLI,
obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia do pokojów jadalnych z dębowego a do sypialń z orzechowego drzewa; utrzymuje na składzie meble olchowe, gięte i żelazne po cenach znacznie zniżonych.

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie Rynek l. 17.,
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką,
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności,
oprocentowując takowe po 6 prct rocznie.
Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i reszty kapitału za 90-dniow. wypowiedz.
Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.
Dyrekcja.

Woda i Pudry do zębów
Dr. PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na placu Opery w Paryżu.
MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkom toaletowym do zębów. 878 7—24

Juljusza Schaumanna
MAGENSALZ.

Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczanie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wzdęcin wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, zołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzenionemu goścowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 806 1—4

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w następujących składach: we Lwowie: u Z. Ruckera, J. Beisera, i P. Mikolascha apt.; w Brzeżanach Bron. Dembiński apt.; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, apt. w Krakowie Emil Stockmar apt., Ant. Dylski apt., Wik. Redyk apt.; w Przemyślu J. Maszewski apt.; w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz kupiec; w Rzeszowie J. Schaitter & Comp. drogista; w Stanisławowie A. Beile i Jan Macura apt; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w Samborze A. Alexiewicz apt: w Przemyślanach Em. Baranowski apt., w Żywcu Alfred Blumenthal apt., dalej we wszystkich aptekach austr. węg. monarchii.
Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Bielizna domowego szycia.

Z polecenia jednej z pierwszych firm wiedeńskich musi być niżej podana bielizna z powodu ustania fabryki natychmiast rozprzedana czyli rozdana.
Towar nie potrzebuje zachwalania; ktoby myślał, że w tem jest okpiszostwo, niechaj nic nie zamawia, lub tylko na próbę.
4000 sztuk koszul damskich, z pysznemi szwajcarskiemi wstawkami haftowanemi, istny haft mistrzowski, sztuka zł. 1.50, tuzin zł. 16.50.
1500 sztuk damskich gorsetów, tego samego wyrobu, długie, cacko dla każdej pani, sztuka zł. 1.50, tuzin zł. 16.50.
560 sztuk damskich gorsetów nocnych z najlepszego barchanu sznureczkowego białego, sztuka zł. 1.50, tuzin zł. 16.50.
8561 prima szyrtyngowych koszul męskich, gładkich lub haftowanych z kołnierzami i mankietami, fason w najelegantszym rodzaju, sztuka zł. 1.60, tuzin zł. 18.
4500 $^5/_4$ chustek damskich, tak zwane chustki konkurencyjne z najlepszej wełny berlińskiej w kolorze białym, popielatym, czerwonym, w kostki i t. p. w żądanych wzorach, sztuka 1 zł., tuzin 11 zł.
1500 tuzinów jedwabnych chusteczek na szyję z prawdziwie lyońskiego jedwabiu, z wrabianemi deseniami, w najnowszych wzorach, $^1/_2$ tuzina zł. 1.95, tuzin zł. 3.80
1805 par rękawiczek balowych lub do wychodu glace, z najlepszej skórki irchowej dla pań o 2 guzikach, dla mężczyzn o jednym, para 65 ct. pod gwarancją za elastyczność i nieskazitelność. Tuzin 7 zł. 50 ct.
1500 tuzinów stołowych garniturów adamaszkowych, z wrabianemi deseniami kwiatów, składające się z obrusa i 12 serwet. Te garnitury są niezbędne dla każdej familii i kosztuje cały 2 zł. 80 ct.
560 tuzinów batystowych chusteczek do nosa z farbowanemi brzegami oksfort lub haftowanemi monogramami szwajcarskiemi, tuzin 1 zł. 60 ct., bez monogramów tuzin 1 złr.
160 sztuk damskich staników, z klotu, najpyszniej haftowane z prawdziwym fiszbinem, nadające najpiękniejszą gibkość. Za trwałość ręczy się. Sztuka 1 zł. 95 ct. w każdej wielkości. 135 1—3
WYPRZEDAŻ I WYSYŁKA
Expeditions-Lokale der Firma **RIX**, we Wiedniu, Praterstrasse.
Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem. Zamówienia nad 30 złr. franco.



Wina lecznicze
I WYROBY
chemicz.-farmaceutyczne
wyszczególnione na wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie, roku 1881 i na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu r. 1882
z laboratoryum
chemiczno-farmaceutycznego
aptekarza
JULIANA HAUSBERGA
na składzie u



ADOLFA INLENDERA, aptekarza w Brodach.
Nadto do nabycia we Lwowie: u Z. Ruckera, w Brzeżanach u Wł. Łobosa, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza, w Kamionce Strumiłowej u R. Piepesa.

Wino Malaga z Rhabarbarum, wyborny środek w chorobach żołądka i kiszek, jako to: katarze, obstrukcji, niestrawności, kurczach żołądkowych, hemoroidach, kongestjach i t. p. Cena butelki 2 złr.
Wino Malaga z Colombo, środek toniczny i wzmacniający żołądek, znakomicie działa w katarze kiszkowym, wymiotach biegunkach chronicznych i t. p. objawach. Cena butelki 2 złr.
Wino Malaga z żelazem, doświadczony i niezawodny środek przeciw niedokrewności i blednicy i wszelkim innym z braku krwi pochodzącym słabościom. Cena butelki 2 zł.
Wino Malaga z chiną, jedyny doświadczony środek przeciw osłabieniom wszelkiego rodzaju, dla rekonwalescentów po przebytych długotrwałych słabościach, dla osób nerwowych i wycieńczonych, przeciw zimnicy, newralgji i t. p. Cena butelki zł. 2.
Wino Malaga z chiną i żelazem wyborny i doświadczony środek wzmacniający, przeciw niedokrewności i blednicy, ogólnej niemocy, rozdrażnieniu nerwów, histerji, wycieńczeniu sił. Cena butelki złr. 2.
Wino Malaga z chiną i Cacao, znakomity środek wzmacniający dla osób delikatnego ustroju, w rekonwalescencji trudnej, nerwowości i t. p., szczególniej w słabościach, gdzie dla upośledzonego trawienia przetwory zawierające żelazo użytemi być nie mogą. Cena butelki zł. 2. 748 1—50
Każda flaszka opatrzoną jest zarejestrowaną marką ochronną.
Broszurki rozsela się na żądanie bezpłatnie i franko.

Fabryka
maszyn gospodarskich,
UMRATH & Cmp.
w Bubna
(pod Pragą),
dostarcza najlepsze i najtańsze
pługi stalowe, siewniki rzędowe (drylowniki) i szerokorzutne, młocarnie ręczne i kieratowe, garnitury młocarniane o sile trzech koni, młynki do czyszczenia zboża i maszyny do krajania paszy. Jednoroczna gwarancja.
Cenniki z rycinami na żądanie franco.
Świadectwa i listy pochwalne z najrozmaitszych okolic Galicji. 1276 2 ?

Franzensbad w Czechach.

Bezpośrednie połączenie kolei z wszystkiemi stolicami kontynentu. — Sezon od 1. maja do 15. października. *Sól glauberską zawierające szczawy żelaziste*, w najszczęśliwszem połączeniu wzmacniającego żelaza z solami łatwo się rozpuszczającymi. *Kąpiele żelaziste* obfitujące w kwas węglowy, urządzone podług najnowszych postępów balneologicznych, najskuteczniejsze ze wszystkich znanych *kąpieli szlamowych. Kąpiele gazowe kwasu węglowego i kąpiele parowe* wskazane na *niedokrwawność*, *bladaczkę* i we wszystkich zwichnięciach mentrnacyjnych, w osłabieniach organów trawienia w spodnich częściach ciała, *w słabościach kobiecych*, w zwichnięciu czynności *muszkułów i nerwów*, w niedokończonej eksudacji i osłabieniu po ciężkich słabościach każdego rodzaju. Cztery wielkie domy kąpielowe o przeszło 500 kabinetach kąpielowych, pyszne łagodne powietrze górskie, elegancko urządzone hotele i domy prywatne, wielkie sale dla konwersacji i czytelnii, wyborna orkiestra zdrojowa (Tomaschek) *koncerta, teatr, bale, reuniony, liczne wycieczki*. Katolicki i ewangelicki kościoł, bożnica, nabożeństwa moskiewskie i anglikańskie. Frekwencja gości 9.000.

Wysyłka franzensbadzkiej wody mineralnej Franzens Salz-Wiesen- i Neuquelle, Kalter Sprudel, własność miasta Chebu) rozpoczyna się w marcu a kończy w listopadzie. Wysyłki tylko w flaszkach szklannych. Zamówienia na nie, jakoteż na *franzensbadzki szlam mineralny* i *sól szlamową* przyjmuje podpisana dyrekcja, jak również wszystkie składy naturalnych wód mineralnych we wszystkich miastach kontynentu. Prospekty o zdrojowisku i broszury o wybornych skutkach leczniczych sławnych wód mineralnych Eger-Franzensbad wydają się darmo. 263 1—6

Urząd burmistrzowski jako zarząd zdrojowy. — Miasto EGER dyrekcja wysyłek zdroju
FRANZENSBAD.

MORSZYN
zdrojowisko solankowo-borowinowe

odszczególniony za swe cenne przetwory lecznice do picia i kąpieli dyplomem pochwalnym 1881, medalem zasługi na wystawie w Przemyślu i Tryjeście 1882.

Woda gorżka naturalna ze zdroju „Bonifacego" pomiędzy wszystkiemi wodami gorżkiemi jako najbardziej esencjonalna, co do ilości składników stałych, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorżkie Węgierskie i Czeskie. w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia Fl. $^3/_4$ lit. 20. ct.
Sól gorżka rodzima ze zdroju „Bonifacego" ługowa na sposób soli Karlsbadzkiej flakon 125 gram. 70 ct.
Ług bromo-solankowy ze zdroju „Magdaleny" takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski. Flaszka 1. lit. 1 kilo 750 gr. 60 ct.
Ług Morszyński solankowo-borowinowy po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, posiada wiele kwasu mrówkowego i żelaza. Flaszka lit. 1 kilo 750 gram. 90 ct.
Borowina czyszczona do kąpieli 50. kilo a 85 ct.

Na składzie w Paryżu apt. p. M L. Dobrowolskiego 57. Faub. St. Martin, Wiedniu u p. dr. Walls, ck. liweranta nadwornego wód mineralnych (zum blauer Igel l. 5), we Lwowie apt. pp. K. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera, C. Krzyżanowskiego, J. Piepesa, A. Sklepińskiego, handel p. O. Goldbauma, p. K Klimowicza, w Krakowie w handlu p. J. Wentzla, apt. pp. Konst. Wiśniewskiego, J. Trauczyńskiego: Białej apt. p. Józefa Kolassa. Sączu apt. p. R. Jakubowskiego. Krynica apt. p. H. Nitribit. Tarnów w handlu p. N. Trauma. Grybów w handlu p. A. Muszyńskiego. Nowytarg w handlu p. Laura. Rzeszów w handlu p. Schaitter i spółki. Sędziszów apt. p. Mizerskiego. Przemyślu apt. p. Aleksandra Mańkowskiego. Radymno apt. p. M. Świechowskiego. Rymanów apt. p. O Wojtynkiewicza. Dobromilu apt. p. Grotowskiego. Sambor apt. p. Alexiewicza. Stryju apt. pp. Gärtnera i Wysoczańskiego. Bolechów apt. p. C. Schindlera. Stanisławów apt. p. J. Macura. Kołomyi apt. p. J. Sidorowicza. Śniatyn apt. p T. Niemczewskiego. Podhajce apt. p. Karzykiewicza. Borszów apt. p. Niemczewskiego. Tarnopol apt. p. Kahane. Brody apt. p. M. Redera. Busku apt. p. Zahrodnika. Czerniowcach apt. p. Altha. Wyżnica nad Czeremoszem apt. p. D. Chalbazany. Suczawa apt. p. Liszka. Jassy apt. pp. A. Linda, A. Racowita, R. Petelenc, L. Zbyszewskiego. Roman p. M. Fränkla. Bakau w handlu p. J. Jurist Butuschan w handlu p M. Spillera. 769 1—?

OBRAZY
oleo-drukowe,
RAMY i LUSTRA
kupuje się tanio i dobre, tylko bezpośrednio w fabryce
Gustawa Kerstan
we Wiedniu, II, Körnerg 1.
Katalogi i cenniki gratis i franco.

CENNIK



od wielu lat najlepiej renomowanej ściśle rzetelnej
fabryki zegarów
Franc. Krickl
we Wiedniu,
Stadt, Rothenthurmstrasse 9.

Zegarki cylindrowe w kopertach z mocnego niklu zł. 5.50.
Zegarki ankrowe z mocn. niklu zł. 7.50.
Remontery t. zw. zegarki wytrwałe zł. 7.10.
Prawdz. **srebrne cylindry** z łańcuszkiem zł. 8, 10 i 12.
Prawdz. **srebrne ankry** na 15 rubin. zł. 12, 14 i 17.
Prawdz. **remontery** najn. konstrukcji zł. 12, 15 i 20.
Prawdz. **remontery** z podw. wiekiem najl. konstr. zł 17, 20 i 30.
Prawdz. **złote zegarki** damskie pyszne zł. 18, 22 i 25.
Prawdz. **złote** męskie remontery z podw. wiekiem zł. 50, 55, 60, 100.
Prawdz. **złote** damskie remontery pięknie zł. 25, 28, 35 i 40.
Wielki skład **zegarów pendułowych**, 8 i 14 dni idące, od 10 zł. i wyżej.
Wszelkie gatunki **budzików**, zegarów kantorowych zł. 4, 5, 6 i 7.
Reperacje wszelkiego rodzaju załatwiają się najlepiej. 1129 1—5
Moje zegary są zawsze najdokładniej uregulowane; wyżej wymienione lepszej jakości przez c. k. urząd cechowniczy ostemplowane i nie należy takowych na równi stawiać z bezwartościowym towarem, które sprzedają handlarze po lichych cenach. Na moje zegarki daję 3-letnią gwarancję pisemną.
Wysyłka za pobraniem lub uprzedniem nadesłaniem gotówki.

Apteka pod „Gwiazdą" Piotra Mikolascha *we Lwowie* poleca:

Olej rybi z miętusa
świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.
Kawa homeopatyczna
DR. LUTZEGO
w paczkach $^1/_4$, $^1/_2$ i $^1/_1$ funtowych, funt 60 ct.
KAWA ŻOŁĘDZIOWA
Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.
CZEKOLADA HOMEOPATYCZNA
doskonałej jakości bez przypraw
cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.
Kakao w proszku odtłuszczony
całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.
Mleko zgęszczone szwajcarskie
znakomity środek pożywny dla dzieci
puszka 55 ct.
Nestle'go proszek dla dzieci
zastępuje całkowicie pokarm matczyn
puszka 90 ct.
EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A
w gospodarstwie do sporządzania dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1.55, złr. 2.75 i 5.30.
TAPIOCA P. GROULT
Bardzo pożywną zupę dająca
paczka 70 ct.
Extrakta słodowe
z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Löflunda czysty i z różnemi dodatkami jak chininą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 złr.
Woda do ócz
ROMERSHAUSENA
flaszka zł. 1.30.
Morasa płyn wzmacniający włosy
pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA
Hiszpańskie wina lecznicze
uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów: Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Lorinsera, Korczyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stoeklcewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione przez profesora chemii dr. Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:
ćwierć litrowa butelka 1 zł. 50 ct.
Hiszpańskie wino chinowe
ku wzmocnieniu
Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste
przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.
HISZPAŃSKIE
wino pepsynowe
przeciw upośledzeniu trawienia.
HISZPAŃSKIE
WINO PEPTONOWE
przeciw wynędznieniu w słabościach uporczywych, pokarm wprost w krew przechodzący.
Hiszpańskie
WINO RUMBARBAROWE
przeciw katarom żołądka i kiszek.
Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane
Dla chorych i rekonwalescentów:
KONIAK GRANDE CHAMPAGNE
ćwierć litrowa butelka 1 zł. 80 ct.
WINO TOKAJSKIE STARE
ćwierć litr. butelka 2 zł. 50 ct.
WINO MALAGA stare
ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.
Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów
ćwierć litr. butelka 1 zł.
PLASTER na NAGNIOTKI Boxbergera
zwitek 35 ct.
Krowianka zawsze świeża
szkiełko 1 zł. 20 ct.

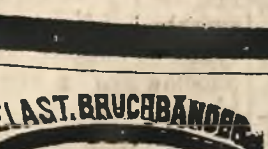
Cukierki słodowe własne i
CUKIERKI MCHOWE
przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.
Pigułki antikataralne
Dr. VOSSA
pudełko 70 centów.
Prawdziwe PIGUŁKI MORISONA
para pudełek zł. 1.50 i 3.50.
Prawdziwy SYRUP PAGLIANO
flaszka 1 zł.
PROSZKI SEIDLICKIE
własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.
WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX
sprowadzana i tu do flaszek napełniana
czysta $^1/_2$ flaszki 60 ct., $^1/_1$ flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Loe $^1/_2$ flaszki 70 ct. cała flaszka zł. 1.20.
Woda salicylowa i proszek salicylowy
do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.
POMADA ALKALOID
najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.
WODA KOLOŃSKA
własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł.
J. M. Fariny o połowę mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.
PARFUMY francuskie
własnego napełnienia,
PUDER francuski prawdziwy
i własnego wyrobu,
Płyn na odmrożenia własnego wyrobu,
Ocet desinfekcyjny własnego wyrobu,
Godziembina Maliszewskiego
przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.
WODA DO UST ANATERYNOWA
własnego wyrobu flaszka 40 ct.
Olejek z sosny Pinus Pumilio
do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.
Glycerynowe wyroby Sarg'a
różne mydła, kremy glyceryn. i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.
WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach renomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych.

Naturalna
Bilińska Szczawa!

najdonioślejszy reprezentant szczawów alkalicznych (na 10.000 części zawiera 33,6339 natranu węglanego) podnosi co roku swoją sławę doświadczoną jako **zdrój leczniczy,** a przytem służy jako **napój orzeźwiający i przyjemny.** 268 1—6

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.
Industrie-Direction w Bilin (Czechy).



Bandaże rupturowe
elastyczne bez sprężyn,

najnowszej konstrukcji, nader praktyczne i trwałe, tudzież wszelkiego rodzaju **bandaże, przepaski na brzuch,** angiel. i francuzkie **pończochy na żyły kurczowe,** najnowsze **suspenzorja**, wszelkie chirurgiczne **towary gumowe** i wszelkie artykuły, służące do pielęgnowania chorych.

O. Neupert, daw. J. G. Zieger, we Wiedniu.
założ. w r. 1878, I. Graben 29, wewnątrz Trattnerhof. Skład francuskich specjalności Wysyłka rychło i pod dyskrecją za pobraniem. 294 1—24

LWÓW d. 5. maja.

(O wszechwładnym żelaznym kanclerzu. — Pogłoski o zamianowaniu dr. E. Czerkawskiego szefem sekcyjnym w ministerstwie oświaty. — Z Dublina.)

Köln. Ztg. opowiada, co w kołach rządowych stało się przed ostatnią dyskusją nad wnioskiem Windthorsta. Książę Bismark na pewnym obiadku wobec starego swego przyjaciela, posła Dietzego, za wolnością czytania mszy i udzielania sakramentów w myśl wniosku Windthorsta, oświadczając się rzekł, że jeżeli Windthorst sprawę tę postawi na porządku dziennym, najlepszą będzie rzeczą uprzedzić go. W tym duchu rozmawiał z innymi ministrami, ale natrafił na stanowczą opozycję u ministra oświaty, Gosslera. Ten oświadczył w przedłożonym Bismarkowi memorjale starał się udowodnić, że toby podkopało całe pruskie ustawodawstwo kościelne, i że nie przyłoży ręki do tej sprawy. Bez niego, jak się dowiedział kanclerz, miał się także wyrazić w tym duchu. Bismark się przekonał, że nie może iść w tym kierunku jak zamierzał, a czem się zwierzył w powtórnej rozmowie Dietzemu. Dlatego też mowa Gosslera była chwiejną, nie chciał on odstąpić od swego przekonania, a bał się narazić Bismarkowi, to też trafnie przyrównał ją Windthorst do wyroczni delfickiej. Bismark pozostał przy swojem zapatrywaniu, a bardziej niż kiedykolwiek zły jest na ustawodawstwo Falka. Uprzejma ostatnia odpowiedź na notę kurji rzymskiej przez niego napisana została.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu niemieckiego, na którem obradowano nad nowellą do ustawy przemysłowej, a Richter postawił wniosek żądający, żeby wojskowe zakłady przemysłowe nie robiły prywatnym konkurencji, Bismark w ślad za cesarzem wystąpił także z orędziem. Prezydent parlamentu otrzymał i odczytał przed dalszą dyskusją następujące pismo:

„W drukach parlamentarnych nr. 280 jest następujący wniosek: „Parlament raczy uchwalić: wzywa się administrację wojskową, aby zabroniła robót w warsztatach wojskowych na rachunek prywatny, handlu w kantynach z osobami cywilnemi i wynajmowania koni pociągowych." Opierając się na artykule 17. konstytucji państwowej, mocą którego Najj. Pan pod odpowiedzialnością kanclerza państwa ma czuwać nad wykonaniem ustaw państwowych, i na artykule 63., który całą armię oddaje pod rozkazy cesarza, mam zaszczyt zwrócić uwagę, że administracja wojskowa niemieckiej armii nie stoi w żadnym takim stosunku do parlamentu, żeby mu wolno było dla niej przyjąć i uskuteczniać wezwanie tej wysokiej korporacji. Każdy projekt ustawy, każdą uwagę parlamentu, przeznaczoną dla Rady związkowej, podpisany kanclerz państwa chętnie przedłoży Najj. Panu do wiadomości, a Radzie związkowej pod obrady, i jeżeli wniosek ten dotyczyć będzie administracji wojskowej, to organa tejże w Radzie związkowej będą miały sposobność nad nim się zastanowić. Ale przeciw przypuszczeniu możliwości, żeby administracja wojskowa była obowiązaną, lub uprawnioną do uskuteczniania bezpośrednio uchwał parlamentu, lub też chociby tylko do urzędowego ich przyjęcia, muszę zrobić zastrzeżenie imieniem Najj. Pana, i proszę J. W. Pana podać to do wiadomości parlamentu.

v. Bismark."

Pismo to, skierowane pośrednio przeciw ministrowi wojny, zrobiło wielkie wrażenie, czemu ten jednak zaprzeczał. P. Richter oświadczył, że z wezwaniem swojem zwrócił się do kanclerza państwa, ale na to odpowiedział minister wojny, że i to jest niedopuszczalne, ponieważ to wkracza w zakres władzy samego cesarza. Do głosowania nie przyszło.

W kołach parlamentarnych zastanawiają się, co mogło skłonić kanclerza do wydania tego orędzia. Przecież wystarczyłoby proste zwrócenie uwagi przez komisarza rządowego. Rzeczą jest widoczną, że kanclerz chce sobie przywłaszczyć stanowczy wpływ także i na administrację wojskową. Sprawa ta nie pozostanie bez następstw.

Podług *W. Allg. Ztg.*, Bismark przygotowuje wielką zmianę na polu polityki wewnętrznej. Uczynił Polakom pewne ustępstwa językowe, chce ich głosy pozyskać; powszechnie zadał cios orędziem w sprawie wniosku Richtera, a w perspektywie są pewne zmiany personalne. W kogo teraz piorun uderzy — niewiadomo. Minister robót publicznych Maybach ma być w istocie chorym, natomiast hr. Hatzfeld chorym tylko pozornie. Tymczasem Bismark osiągnął, co zamierzał, przekreślił „administrację wojskową", a na jej miejsce wpisał swoje nazwisko, i wystąpił wobec parlamentu jako przełożony ministra wojny. Z Roonem i Kamekem toby się nie udało, ale Bronsart musi ulegać. Administrację marynarki już podporządkował władzy kanclerza, a wkrótce będzie mógł powiedzieć za Ludwikiem XIV.: *L'etat — c'est moi.*

Niedawno temu zatelegrafował nam korespondent wiedeński pogłoskę, że dr. Euzebiusz Czerkawski ma być mianowany szefem sekcyjnym w ministerstwie oświaty. Ile jest prawdy w tej pogłosce, nie możemy narazie powiedzieć, i ograniczymy się na podaniu dotyczących szczegółów wiadomości.

Telegram *Fokroka* z Wiednia z d. 2. b. m. oświadcza, że „doniesienie wiedeńskich i lwowskich pism, iż dr. E. Czerkawski ma być mianowany szefem sekcyjnym w ministerstwie oświaty, niema podstawy." Tymczasem *Tagblatt* z dnia 3. b. m. (a więc o dzień później od telegramu *Fokroka*) zapewnia, że dr. E. Czerkawski został już d. 2. b. m. mianowany. *Tribüne* nawiązując do wiadomości naszej, pisze:

„Chociaż w *Fokroku* stanowczo zaprzeczono tej wiadomości, możemy ją jednakowoż potwierdzić o tyle, że w samej rzeczy już od dłuższego czasu traktują z dr. Czerkawskim względem objęcia tej ważnej posady i tylko od niego zależy, czy w ogóle i kiedy ma finalna nominacja nastąpić. Dr. Czerkawski jest znakomitym fachowcem na polu szkolnictwa, posiada on wszelkie te kwalifikacje, które jedynie mogą uprawnić do powołania na tak wielce odpowiedzialną posadę, a dla pewnych byłoby to z wielu względów pożądane, gdyby na każdy sposób wielkim naukowcem, gdyby się ostatecznie zdecydował objąć urząd, który jego fachowym wiadomościom rzeczy, jego pilności i jego talentom tak rozległe otworzyłby pole czynności. Ministerstwo oświaty potrzebuje koniecznie referenta słowiańskiego. Ten jednak musi z sobą przynieść także niewątpliwą powagę, aby natychmiast mógł jako decydujący czynnik podjąć sprawę zaniedbaną — gdzie zaś o takie interesa chodzi, tam wobec kandydatury dr. Czerkawskiego wszelka inna jest niemożliwą." (Następnie podaje *Tribüne* czynność dr. Czerkawskiego od r. 1843 na polu szkolnem, tudzież jego udział we wszystkich szkolnych sprawach w Radzie państwa.)

Zarazem, tożsamo pod d. 3. b. m. donosi wiedeńska korespondencja *Polityki*:

„Podczas wczorajszego krótkiego posiedzenia Izby posłów odbierał dr. Euz. Czerkawski od wielu deputowanych gratulacje z powodu zamianowania szefem sekcyjnym w ministerstwie wyznań i oświaty. Narazie nie umiem powiedzieć, czy w istocie nominacja jest już faktem dokonanym; ale to rzecz pewna, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat kilkakroć tę posadę ofiarowano, a dr. Czerkawski w pierwszych sesjach w Peszcie szeroko obiegała nawet pogłoska, że obejmie tekę ministerstwa oświaty, i że tylko od niego samego zależy, czy obejmie tę posadę szefa sekcyjnego.

„Bez wątpienia byłby prof. Czerkawski znamienitym nabytkiem dla centralnego zarządu oświaty — raz dlatego, że nawet przeciwnicy jego uznają go za znakomitego znawcę całego szkolnictwa, powtóre zaś, że jest bezstronnym w sprawach narodowych — tak iż z jego wstąpieniem do ministerstwa oświaty odrazu spadłoby z tej centralnej władzy odium animozji przeciw wszystkiemu, co nie jest niemieckiem, które to odium ciąży na niej odtąd z powodu jej wielce niemiłej przeszłości. Zarazem też posadę tę zajmując stałby się pośrednikiem pomiędzy ministerstwem a Radą państwa, i ustałyby owe fatalne starcia, które ten stosunek dotychczas w wielce niemiły a nawet dla samychże spraw oświaty najszkodliwszy sposób załatwiały. W takim stanie rzeczy powitanoby także w Czechach z radośnem zadowoleniem nominację p. Czerkawskiego."

Pewien organ półurzędowy donosi, że „wiadomość, jakoby dr. E. Czerkawski miał być zamianowany w miejsce szefa sekcyjnego Pozzego, jest mylna, albowiem dr. Pozzi jest zdrów i wypoczęty." — O zamianowaniu p. Czerkawskiego na miejsce p. Pozzego słyszymy dopiero od tego półurzędowca.

Dodamy, że posada szefa sekcyjnego jest najważniejszą po ministrze, dlatego, że gabinety zmieniają się, ci szefowie pozostają i prowadzą politykę. Jeżeli dr. E. Czerkawskiemu, aby go poprostu usunąć z pola parlamentarnego, na którem niespożyte zjednał sobie zasługi gorliwością i uniwersalną prawie znajomością spraw, niezłomną energią, nieposzlakowaną prawością, tudzież podziwienia godnym taktem wśród najdrażliwszych dyskusji parlamentarnych. Gruchotał przeciwników a nigdy nie dotknął żadnego z nich osobiście, nie uchronił się od odmówienia pewnym żądaniom ... Słowian ... delegację naszą. P. Czerkawski tak się jednak sprawił, że obecnie jeszcze większy szacunek sobie i delegacji naszej zjednał u tych Słowian.

Cokolwiek uczyni obecnie dr. Czerkawski, to pewna, że jak poprzód, tak i obecnie kierować się będzie tylko względami dobra publicznego, bez względu na zyski i honory osobiste. Niegdyś odmawiał, dzisiaj może przyjmie.

* * *

Z Dublina sygnalizują odkrycie nowego spisku morderców.

We czwartek przeszły uwięziono tam niejakiego Tomasza Gibneya, z profesji lakiernika, który wspólnie z aresztowanym w Liverpoolu Sylwestrem Kingstonem, tudzież z pociągniętym do odpowiedzialności przed sąd policji poprzednio Healym, oskarżony został o udział w spisku, mającym wymordowanie urzędników angielskich na celu.

Niejaki Devine, który od dłuższego czasu z powodu uczestnictwa w zamordowaniu konstabla Coxa, przebywał w więzieniu śledczem, zgłosił się na „świadka korony" — i on to poczynił przed sędziami zeznania o gospodarstwie tajnego związku, do którego Gibney, Kingston i Healy należeli.

Zamach na życie sędziego Lawsona i zamordowanie konstabla Coxa były dziełem tego związku.

Gdy zamach Delaneya na Lawsona nie powiódł się, postanowiono powtórnie próbować szczęścia.

Mr. Jenkinson, następca Burkego na posadzie irlandzkiego podsekretarza stanu, tudzież mr. Mallon, szef policji w Dublinie, otrzymali również wyroki śmierci.

Obok wytępienia urzędników państwa, związek przyjął w program swej działalności także „spełnianie wyroków" na osobach, które przeszkody przygotują, lub zdradziły.

W ten sposób zginęli z rąk spiskowców Kenny i Baily. Pierwszy za to, że został denuncjantem towarzyszów, drugi, że wskazał policji areszt fenian.

Gibney i Kingston otrzymali też rozkaz zgładzenia niejakiego Poole'a, który w ten tylko jedynie sposób uszedł ich ciosów, iż wpierw już za morderczy zamach zdążył dostać się do więzienia.

Uchwalono także wysadzić dynamitem w powietrze dom w Ballyhough (w Dublinie), w którym siedzą zamknięci „świadkowie korony" w procesie dublińskim morderców Burkego i Cavendisha.

Liga ta przybrała nazwę „Komitetu czujności" i nie utrzymywała związków ze stowarzyszeniem „Irish Invincibles", z którego, jak wiadomo, wyszli zabójcy w parku Fenix.

Dalsze przesłuchanie trzech uwięzionych odłożono do piątku. Wnet będziemy przeto zapewne w możności podać czytelnikom bliższe szczegóły o organizacji „komitetu czujności" i zbrodniach, które ciężą na jego sumieniu.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 3. maja.

(§) Mamy od pewnego czasu „parlament ludowy"! Brzmi to jak tęgo z „Tysiąca i jednej nocy", a mimo to jest prawdą, najwiarytniejszą prawdą, o której szeroko i długo czytać można w dziennikach wiedeńskich. „Parlament ludowy" w ramach szmerlingowskiego „przedstawicielstwa interesów"! Czy istniała kiedy większa sprzeczność? Ale Austrja jest państwem nieprawdopodobieństw, a dlatego wszystko jest w Austrji możebnem. W tej samej sali parlamentarnej, gdzie przed kilkoma dniami targnięto się na wolność nauki, w tej samej sali zasiedli teraz robotnicy-socjaliści wspólnie z uprzywilejowanymi ojcami narodu, a posłami, i radzą wielce poważnie nad dobrem „ojczyzny". Mam na myśli ankietę przemysłową, która obecnie pod przewodnictwem parlamentarnej komisji przemysłowej obraduje od dni kilku i którą opinia publiczna zowie „parlamentem ludowym". Do tej ankiety powołano ekspertów z każdej gałęzi przemysłu i rękodzielnictwa: fabrykantów, małych przemysłowców i robotników, razem w liczbie około 120 osób. Rzecz chodzi o to, jakimby sposobem można choć nieco ulżyć nędzy pracującego ludu, mianowicie w trojakim kierunku: przez ustanowienie normalnego dnia pracy t. j. odpowiednie zredukowanie godzin dziennej pracy, przez ograniczenie pracy kobiet i dzieci i przez święcenie niedzieli. Myśl ani słowa chwalebna i bardzo na czasie, tylko właśnie wszystko zależy od sposobu przeprowadzenia reform, bo teraz nie powinno być półśrodeczkami niewiodącemi do celu. Lewica tańcząca około złotego cielca kapitalizmu i obrońcy drapieżnej, niszczącej pracy wyzyskującej mniejszości ... przelękła się „czerwonego widma" w postaci kilku dzielnych robotników, powołanych do ankiety dla wypowiedzenia swoich zapatrywań i danych faktów. Prasa bankowa, a jest nią cała niemiecko-centralistyczna prasa stolicy, krzyknęła w trwodze: „Prawica demonstruje socjalizmem!" Ale ten bezsilny głos przycichł wkrótce, kiedy bluza robotnicza, tyle wyzyskiwana i poniewierana, ukazała się na widowni parlamentarnej, zabrała z powagą głos i bez ogródki wypowiedziała swe potrzeby i wskazała na swe krzywdy. Wobec stanowczości mowców robotniczych: Peukerta (radykalisty) i Högera (umiarkowanego) zamilkli tutejsi „szrajbjingełesy", dziwiąc się tylko, że „prości robotnicy", którzy „nie mają za sobą żadnej praktyki parlamentarnej", mieli mowy przewyższające obfitością treści a i co do formy elukubracje Sturmów, Plenerów *e tutti quanti.*" Ale bo i trzeba było słyszeć, z jaką werwą, z jaką krasomowczą wykwintnością rozwijał malarz pokojowy i redaktor *Zukunftu* Peukert, tudzież zecer i redaktor fachowego czasopisma dla drukarzy Höger swe programy, jak oni w obecności ministrów i posłów śmiało mówili i jak od razu umieli zdobyć sobie poważanie nawet u przeciwników.

Panowie z lewicy skłamali, zarzucając prawicy, iż chce „socjalizmem demonstrować." Że pomiędzy prawicą a stronnictwem robotników nie było żadnego odnośnego porozumienia, któreby się miało skierować na lewicę, najlepszym jest tego dowodem okoliczność, że obydwaj przewódzcy robotników Peukert i Höger silnie uderzyli przeciw nowo uchwalonej ustawie szkolnej, która bądź cobądź jest dziełem prawicy. Naturalnie, że z tego centraliści teraz korzystają, ale zarazem prasa ich zamilcza, że lewicy ze strony robotników dostało się daleko więcej, aniżeli prawicy, że jeden z mowców stronnictwa robotników nazwał lewicę „szajką wyzyskiwaczy ludu", w skutek czego p. Matscheko wezwał przewodniczącego, p. Zallingera, żeby mowcę przywołał do porządku.

Bądź cobądź „parlament ludowy" nie wyjdzie lewicy na dobre, jeśli prawica zdoła się wznieść do wysokości sytuacji, zdoła też odczuć istotne potrzeby pracującego ludu i posiędzie zrozumienie dla spraw odnośnych, cisnących się z elementarną siłą na porządek dzienny. Błąd popełniony w politycznym kierunku przez nowellę szkolną, należy *a tout prix* naprawić a właśnie teraz nadarza się najlepsza ku temu sposobność. Uczciwa praca powinna znaleźć ochronę. Czas zaiste ująć się krzywd niewolników kapitalizmu i krzywd tych, których wielki przemysł wyzyskuje bezlitośnie. Przez odpowiednie i sprawiedliwe ustawy może porządek społeczny się utrwalić, a to powinno być najkardynalniejszem zadaniem wszystkich, którym dobro ogólne, dobro krajów i państwa szczerze leży na sercu. Zadanie ani słowa bardzo trudne, jednak przy dobrej woli i zrozumieniu rzeczy nie niewykonalne. Z położenia, jakie się przypadkowo wytworzyło, należy koniecznie skorzystać. Ujęcie sobie ludności robotniczej, mas ludu, to zaiste pchnięcie sztyletem w samo serce lewicy, zupełne jej ubezwładnienie. Rząd, ulepszający byt niższych warstw ludności w politycznym i ekonomicznym kierunku, stanąłby zaiste na spiżowym piedestalu potęgi i trwałości, na piedestalu, z którego karły lewicy, trabanci kapitalizmu nigdyby go ruszyć nie mogli. Ale trzeba koniecznie działać. Słowa i wszelkie platoniczne próby na nic się nie przydadzą. A więc w imię Boże naprzód! Hasło dane. Odczujmy serce krzywdy uciskanych i dajmy im, co im się należy. Niech żyje przeto „parlament ludowy", skoro zdaje się zwiastować dodatnią czynność i prawicę naprowadza na właściwą drogę, dając jej stanowczą przewagę nad lewicą.

Wybory.

Z centralnego komitetu we Lwowie otrzymujemy następujące doniesienie:

„Centralny komitet wyborczy dla wschodniej części Galicji potwierdził w dalszym ciągu następujące kandydatury w okręgach wyborczych mniejszych posiadłości: 1. Michała Lenartowicza, notarjusza w Horodence, na okręg wyborczy Horodenka-Obertyn; 2) p. Bojomira Żarskiego, adjunkta sądowego w Żółkwi, na okręg Żółkiew-Wielkie Mosty-Kulików; 3) p. Juliusza Korytowskiego na okręg Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce; 4) p. Teofila Merunowicza na okręg Lwów-Szczerzec-Winniki. Przy tej sposobności prostujemy pomyłkę, zaszłą w ostatniem sprawozdaniu naszem o zatwierdzonych już kandydaturach, że na okręg wyborczy Bóbrka-Chodorów zatwierdzono kandydaturę nie p. Teofila, lecz p. Seweryna Henzla."

* * *

Z Przemyśla donoszą: „Na posiedzeniu mężów zaufania komitetu przedwyborczego przemyskiego, obecnych było 30. Kamiński stawia w dłuższej przemowie kandydaturę Krukowieckiego. Sapieha i Mochnacki mówią przeciw. Radochoński, włościanin z Bolestraszyc, stawia kandydaturę Sapiehy. Z zapałem, prócz jednego Kamińskiego, przyjęto tę kandydaturę."

W komitecie przedwyborczym dla powiatu lwowskiego odbyła się wczoraj rozstrzygająca walka w sprawie kandydatury na posła z gmin wiejskich okręgu wyborczego Lwów-Winniki-Szczerzec. Przewodniczący komitetu, ks. kanonik Zabłocki, odczytał obszerne pismo posła do Rady państwa, p. Dawida Abrahamowicza, zgłaszające jego kandydaturę. Przeciwko kandydaturze p. Abrahamowicza oświadczyli się pp. Zbyszewski z Dawidowa, Czesław Lekczyński z Remenowa, ks. kanonik Siekanowicz z Zimnowody, Franciszek Schoffer z Zaszkowa, ks. Daniel Krupka, proboszcz r. gr. z Podborzec, i Seńko Konewka z Lesienic. Za panem Abrahamowiczem, a przeciwko drugiemu kandydatowi, dotychczasowemu posłowi z tego okręgu wyborczego, Teofilowi Merunowiczowi, wystąpili pp. Edward Ubysz z Kamieuopola, Kaczkowski, kancelista sądowy ze Szczerca, Macieszkiewicz Bronisław, rządca dóbr jaryczowskich, i Eli Luft, przełożony gminy izraelickiej ze Szczerca. Przy głosowaniu otrzymał na 24 głosujących p. Teofil Merunowicz 13 głosów, p. Dawid Abrahamowicz 11 głosów. Natychmiast po tem zebraniu przedłożono komitetowi centralnemu wynik jego do rozstrzygnienia. Krajowy komitet centralny jednomyślnie zatwierdził kandydaturę Teofila Merunowicza na posła z gmin wiejskich okręgu wyborczego Lwów-Winniki-Szczerzec.

Komitet centralny przedwyborczy w Krakowie wydał następujący okólnik do 27 komitetów powiatowych zachodniej części kraju:

„Prześwietny komitet powiatowy zbadał już zapewne, kto kandyduje w N. N. okręgu wyborczym mniejszej posiadłości, który z pomiędzy kandydatów światłych, znających potrzeby i sprawy krajowe oraz umiejących je popierać, może być w tym okręgu przeprowadzony na posła, wreszcie który z możliwych do przeprowadzenia w tym okręgu kandydatów, byłby najużyteczniejszym dla kraju posłem. Przeto komitet centralny przedwyborczy wzywa uprzejmie, aby komitet powiatowy raczył go zawiadomić przed 14. maja o wypadku tych badań, to jest, którego z kandydatów przedstawia. Albowiem komitet centralny na mocy tego przedstawienia i po jego zatwierdzeniu, poleci wyborcom kandydata na posła.

„W Krakowie, dnia 29. kwietnia 1883.

„W imieniu i z polecenia komit. centralnego zastępca przewodniczącego:

Leon Chrzanowski."

Mowa ks. J. Czartoryskiego

w sprawie nad nowelą szkolną, na posiedzeniu Izby posłów Rady państwa 28. kwietnia.

Kiedy przypomnę sobie całą dyskusję prowadzoną tu w dniach ostatnich, podczas długich posiedzeń, to dziwne opanowuje mnie uczucie, którego dotąd w całej mojej działalności parlamentarnej nie zaznałem. Podczas tej dyskusji dziwny nam się przedstawił widok. Nazwałbym go kontrastem, pomiędzy przedmiotem a sposobem, w jaki go traktowano (Bardzo dobrze! z prawicy), czyli, aby powiedzieć wyraźniej, kontrastem, jaki zachodzi pomiędzy stosunkową drobiazgowością przedmiotu a nadzwyczajnym patosem, którego użyto dla zwalczenia będącego w mowie przedłożenia. (Bardzo dobrze!) Estetycy kontrast taki uważają jako cechę komiczności, ale myśl ta niknie, skoro na pamięć przyjdą wszystkie szczegóły drobne rozprawy. Bo kontrast ten nie był komiczny, ale bolesny; (Brawo! z prawicy) słyszeliśmy tu wyrazy pełne rozdrażnienia, ostre oskarżenie rzucono tu w oczy rządowi, większości W. Izby, każdej pojedynczej frakcji i mało co nie powiem każdemu pojedynczemu członkowi.

Forma ta i kierunek, jaki nadano rozprawom z tamtej strony Izby, musiała wywołać i z tej strony również to, że mówiono z większem rozdrażnieniem, aniżeli na to może zasługiwał przedmiot, że mówiono o ideałach i zasadach bardziej doniosłych, niż te zasady, które właściwie poruszała nowella. Ponieważ obecnie mowa będzie o rezolucji i ja więc tego ostatniego odmówić sobie nie mogę, ale co się tyczy tonu, postawiłem więc sobie za zadanie uniknąć jak najmocniej wszelkiej obraźliwej formy, a tembardziej wszelkiej obrażającej treści (Brawo! z prawicy) nietylko dlatego, że ta forma jest mi osobiście wstrętną (Brawo!) bo często rozdrażnić się może człowiek niemający zresztą tego zwyczaju — ale i dlatego także, że uważam jako obowiązek posła względem wyborców swoich staranie, aby takim tonem na tem miejscu nie przemawiano, (Brawo!) a co najmniej już, będzie to mojem zadaniem, aby tego tonu nie używano po tej stronie Izby (Brawo! z prawicy).

Przystępuję więc natychmiast do rezolucji. Będę miał sposobność w wywodach moich odpowiedzieć na niektóre uwagi szanownego mego preopinanta. Nie czynię tego natychmiast i sądzę, że nie będę mógł służyć ogólną odpowiedzią, ponieważ najznakomitsi mowcy lewicy, których słyszeliśmy w ostatnich dniach — nie wspominam znowu z umysłu o atakach i o sposobie tych ataków — poszli już w twierdzeniach swych tak daleko, że ostatni mowca nie mogąc ich doścignąć, musiał się wdać w szczegółowe studjum z punktu prawniczego z jednej i

---

47

Szermierz przeznaczenia

Powieść

W. Koszczyca.

(Ciąg dalszy.)

Stef najbardziej uęcił się nad biedakiem...

Okropny śmiech załoskotywanego na śmierć rozległ się po polu, głusząc nawet strzały i trąbkę. Ludzka natura przez krew zagadała.

Rzekłbyś archanioł pomsty bożej, sadził Świętosław do miejsca okrucieństwa. Wpadł na Stefa, grzmotnął go płazem po głowie, aż zgłuszony padł na ziemię, i wypuścił z krwawej ręki jelita drgające. Po chwili okrutnik przyszedł do siebie i z krzykiem:

— Przeklęty rebellancie! — porwał za karabinek na bandolerze, i strzelił w piersi Świętosława.

Koń postrzelonego stanął dęba, a jeździec padł bez duszy na ziemię. Dwa okrzyki okropne jednocześnie rozległy się w szeregach. Z jednego końca pędził kowal, a z drugiego Orlikowski; wpadli w sam środek ułanów, którzy w dzikiej zawziętości niewolniczej chcieli byli dobijać rannego Świętosława.

— Nie wolno! — krzyknął kowal pierwszy.

— Przeklętego rebellanta bronisz?... to i ty buntownik? — hej! kamraty, wziąć go na szable — krzyknęli Kroaci, rzucając się na kowala.

Kowal z natury sprytny, nauczył się sztuki krzyżowej od Świętosława; zanim go kto drasnął żelazem, już zwalił kilku z konia. To powiększyło dziką zawziętość Kroatów; tłoczyli się jeden przez drugiego, zapominając o nieprzyjacielu, znikłym w lesie. Zgrzytały i świstały szable, bo lanc zbliska nie można było użyć w ciasnocie, a Głowackiego cięcia ciągle go broniły skutecznie. Jakiś zdrajca, z tyłu, chciał go przebić, ale mu się to nie powiodło, — sam spadł z konia, płatnięty przez łeb szablą Orlikowskiego z boku dopadającego. Stefo powstał z zajuszonemi rękami godził tymczasem na Świętosława; leciał i wskoczył na konia pomiędzy kowala i Orlikowskiego, zasłaniających leżącego na ziemi; spuścił lancę i chciał przebić rannego, ale w tejże chwili Orlikowski płatnął na odlew, i przeciął zawziętemu niewolnikowi szczękę. Padł okrutny oprawca.

W szwadronie powstała wrzawa nie do opisania, Kroaci klęli Polaków i rzucili się na tych ostatnich. Do Polaków niespodzianie przyłączyli się Węgrzy; pomimo gróźb, krzyków oficerów i podoficerów, rozpoczęła się jedna ze zwykłych bójek wojskowych, różna chyba tem tylko od innych, że widownią jej było świeże pobojowisko z nieprzyjacielem dopiero co znikłym.

Zaklęcia i basowania z końskim tupotem i szczękiem oręża doszły do najwyższego stopnia, gdy z lasu, o paręset zaledwo kroków, wyskoczył piorunem brodacz na hunterze, a za nim cały szwadron „gidów" Garybaldego.

— Avanti! — krzyknął brodacz, a podskoczywszy na kilkadziesiąt kroków, dodał — Polacy i Węgrzy! chustki białe do ręki!...

— Graj apel! — krzyknął komendant austrjacki do swego trębacza — brońcie sztandaru, brońcie honoru pułkowego! — wołał na rozjedzonych ułanów.

Nie pomogła trąbka, a tem mniej słowa niefortunnego komendanta, nikt z Austrjaków nie słuchał: jedni dalej się potykali, inni pierzchli przed nieprzyjacielem, pociągnąwszy za sobą zrozpaczoną i zawstydzoną starszyznę.

— Brawo Polacy! brawo Madjarzy! — krzyczeli „gidzi", pędząc za brodaczem.

Padło kilkanaście strzałów za uciekającymi Austrjakami; dopiero rozjuszeni Kroaci odskoczyli od swych przeciwników z jednych szeregów i pierzchnęli w ślad za innymi.

— Stać w miejscu! — zakomenderował Orlikowski do garstki swoich — niech żyją Włosi!

Garstka ocalonych z całych piersi powtórzyła okrzyk; „gidzi" również okrzykiem odpowiedzieli.

— Evviva Polacy i Węgrzy! evviva liberta!...

Część „gidów" popędziła z brodaczem za uchodzącymi Austrjakami, dając gęsto ognia z karabinków i rewolwerów; więcej dla popłochu niż żeby mogli niemi szkodzić, tak bowiem zmiatali szybko ułani. Grzmiało na dolinie, wśród kurzawy i dymu błyskały strzały, rżenie koni raz po raz urozmaicało głosy bitwy; wtem z lasku wyjechał powozik parokonny, otoczony kilku konnymi i pieszymi w czerwonych koszulach. Orszak posunął w kierunku stojących „gidów" i przeszłych dopiero co ułanów.

— Evviva Garibaldi! — zagrzmiało jak grzmot wśród wojska.

Narodowy bohater, oswobodziciel Włoch, pomimo słabości, żwawo powstał i odkrywszy głowę, machnął kapelusikiem w górę.

— Evviva Italia! brawo „gidzi!" — okrzyknął silnym głosem.

Niby morski huk z szumem zabrzmiało echo, powtarzając głos wodza ukochanego. Nieśmiertelny Józef, homeryczny jenerał, kiwał ciągle głową na wszystkie strony; gdyż pusta dotąd dolinka, raptem zamrowiła się ludem.

Echa ludzkie chwilami milkły, to znowuż wrzały z napływającemi masami ludności okolicznej.

— Evviva Garibaldi! Evviva Italia!

I tłumy niby na scenie teatralnej pędziły rojami jak szalone ze stoków doliny, pomachując kapeluszami i chustkami. Jak pszczoły obsiadające matkę, otaczały swego legendowego bohatera z błogosławieństwem na ustach, ze łzami w oczach. Śliczna jak anioł dziewczyna z pękiem przepysznych róż lotem jaskółki dopadła jenerała i przypadłszy na jedno kolano, podała mu bukiet.

— Weź to kochany jenerale od Włoszek — wołała promieniejąc zachwytem — weź te kwiaty, zamiast serc naszych, które gotoweśmy wszystkie złożyć u podnóżka stóp twoich — i łzy zrosiły śliczną twarzyczkę dziewczyny.

Jenerał przyjąwszy bukiet, ujął za głowę klęczącą i złożywszy na niej pocałunek, dodał z zapałem:

— Odnieś to, carissima, wszystkim siostrom Włoszkom. Niech żyją nasze kobiety!

Nowe okrzyki zbudziły spokój ucichającej ze zmierzchem doliny i z nią razem przyrody zasypiającej.

Na boku stali uszykowani ułani austrjaccy, obecnie Garybaldczycy. Orlikowskiego okrzyknęli swym dowódzcą. Oczekując na Garybaldego, troskliwem okiem z żywem współczuciem patrzali jak Witołd z innym Garybaldczykiem i kowalem rozpinali mundur na Świętosławie, zabierając się do ratowania go, jeśli można. Witołd zbryzgiwał twarz rannego, gdy z boku przyskoczył brodacz powracający z pościgu.

— Witajcie rodacy! — zawołał na ułanów — a no, Bogu chwała, że widzę was na właściwem miejscu...

Rozpytywał pojedynczo każdego, następnie, ujrzawszy Witołda schylonego nad Świętosławem, podjechał do niego.

— Braciszku, artysto — pytał — a tenże to jest ów cudowny ziomek nasz, o którym tyle mi pięknych rzeczy naopowiadałeś?

— Tak jest, kapitanie — odpowiedział Witołd — oto masz go tu, mego najdroższego Świętosława Chrobrskiego, — żeby tych łotrów szatani pożarli!... Kula przeszyła mu bok, zdruzgotała żebro... Nie mogę go dotrzeźwić się...

— Szkoda go, znałem jego ojca, był również dzielnym jak syn, tylko zamiast szabli, do pługa, zwyczajem Białorusinów... Zaraz ci lekarza przyszlę.

Brodacz zawrócił i wmięszał się do orszaku Garybaldego.

— Ty, caro mio, Rokosiński — wołał jenerał na brodacza — zawsze mi jakiegoś figla spłatasz... Chciałem przepędzić Austrjaków, a ty mi ich tymczasem do obozu naprowadzasz!?... Brawo! stary druhu, Polak u mnie, to kit, co spaja nasze szeregi zaimprowizowane. Prowadźże do nich!

(D. c. n.)

opracować humorystyczną stronę kwestji z drugiej strony. (Bardzo dobrze z prawicy.)

Nie pójdę za nim na pole pierwsze, a tem mniej na drugie, a zwracając się do rezolucji proponowanej przez większość komisji, muszę ją uważać z rozmaitego stanowiska: ze względu na przyjętą już w drugiem czytaniu nowellę szkolną, ze względu na niezałatwioną, od lat wielu trwającą kwestję kompetencji pomiędzy ustawodawstwem państwowem a krajowem i ze względu na ogólne idee i zasady polityczne, które poruszone tu zostały podczas dyskusji. Samo przez się rozumie się, że wiele rzeczy dotknąć będę musiał, tylko z tego powodu, że inni mówcy tyle już o tej stronie kwestji powiedzieli. Ale mimo to nie mogę się powstrzymać, abym nie powtórzył rzeczy niektórych, bo przy powtarzaniu zarzutów i zupełnem ignorowaniu argumentów obrony, muszą panowie zgodzić się również na to, aby te argumenta choć krótko powtórzono.

Zarzucono nam, jeżeli się nie mylę, już w komisji, na każdy sposób jednak w początku dyskusji nad nowellą, a powtórzył to i szanowny mówca poprzedni, iż niekonsekwencją i sprzecznem siebie samego jest głosować za nowellą i za rezolucją równocześnie, bo w nowelli stawia się poprawkę do obecnej ustawy, której przyjęcie do skutku nazwaliśmy ongi naruszeniem prawa, a w rezolucji wymaga się od rządu rewizji tej samej ustawy.

Nie chcę się wdawać w dedukcje prawnicze, nie stoimy tu przed kolegium sędziów, przed którem adwokaci mówią pro i contra. Jesteśmy ciałem politycznem, które się kieruje motywami politycznemi i istotnemi. (Tak, tak! z prawicy.) Z tego stanowiska rzecz przedstawia się dla mnie bardzo jasno na podstawie zdrowego rozsądku i taktyki parlamentarnej, używanej od dawna. Zdarza się nieraz w życiu parlamentarnem, we wszystkich Izbach, a bez wątpienia i w tej, że się zmienia ustawę tylko częściowo, bo pewne motywa nie pozwalają na kompletną jej rewizję, a jakkolwiek głosowanie za zmianą ustawy jest równocześnie zastrzeżeniem zamiaru rewizji, to jednak nam nie wystarcza, i żądamy z takich a takich powodów rewizji całej ustawy. To nie jest ani nielogicznością, ani sprzecznem samem sobie. (Bardzo dobrze z prawicy). Rzecz prosta, że leży w tem pewna negacja, jeżeli się powiada, iż ustawa pierwotna przyszła do skutku przez naruszenie prawa i teraz głosuje za poprawieniem ustawy, a potem żąda rewizji całkowitej, ponieważ ustawa ta była pierwotnie naruszeniem prawa. Stawiam rzecz tę drastycznie, jak powiadają przeciwnicy. Ale, panowie, w życiu politycznem inaczej rzeczy się nie odbywają. Kiedy państwowa ustawa o szkołach ludowych przyszła do skutku, uznaliśmy ją według naszego sumienia za naruszenie prawa i konstytucji. Wystąpiliśmy wtedy i nie braliśmy udziału w jej uchwaleniu. Potem jednak stało się to ustawą, wbrew nam, a ponieważ my oddawna stoimy na drodze legalnej faktów dokonanych, poddaliśmy się jej jako obywatele i deputowani.

Na tem stanowisku stoimy do dzisiaj. A gdy obecnie nie szło o to, aby stworzyć nową ustawę, lecz zmienić tylko niektóre punkta dawnej, musieliśmy sobie postawić pytanie: czy te zmiany są tak wielkie, że nie będziemy mieli powodu do nowego protestu? Nie są one tak wielkie, bo, po pierwsze, zmienione punkta są bardzo doniosłe, a z drugiej strony protest stałby się nie nieznaczącą demonstracją, a po drugie, ustawa ta zmieniona zostałaby w ten sposób, że wskutek tego musiały nastąpić wyjątki dla rozmaitych krajów, co znaczyło tyle, jak zmiana w naszym, autonomicznym duchu. Z tego powodu, z ręką na sercu nie mieliśmy powodu sprzeciwiać się temu, i zdaje mi się, że mogliśmy głosować za nowellą z powodów prawno-państwowych, chociaż istnieją inne powody, co przyznawać przemawiające.

Logicznem jednak było, na każdy sposób, dodać rezolucję, która była koniecznością dla uwzględnienia naszych zapatrywań prawno-politycznych. Ponieważ nam nowela nie wystarcza, więc żądamy w rezolucji, aby rząd w tym duchu przedsięwziął rewizję całej ustawy. (Brawo! z prawicy.)

Zapytano nas wprawdzie: więc dlaczego w ogóle głosujecie za tem? Macież istotne do tego powody? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy sobie przypomnieć w krótkości całą historję nowelli szkolnej.

Powiedziano: Nie chcecie wszakże sami tej nowelli. No, tak dalece pójdę nie możemy, aby powiedzieć musimy, że nowela nie od nas wychodzi. A więc zkądże ona pochodzi? Pochodzi ona od rządu, a to nie jest zdaniem mojem żaden zarzut. Pochodzi ona od rządu, rząd za nią jest odpowiedzialnym, i przyjął tę odpowiedzialność na siebie, bo rząd jej, a przynajmniej p. minister oświaty przedłożył tę, że przyznaje się ściśle przedmiotu. Oto jeden moment dziejów.

Jakimże sposobem stopniowo powstała ta nowela? Nam byłoby milej, gdyby rewizję §. 21. przeprowadzono w tym duchu, w jakim on już raz tutaj został uchwalony, tj. gdyby pozostawiono sejmom bliższe określenie.

W tym sensie zapadła ta uchwała, ale Izba wyższa ją odrzuciła. W polityce trzeba się liczyć z danemi faktami i z fazami, jakie rzecz pewna przechodzi. Tak czyni każdy polityk, a panowie z przeciwnej strony Izby czynili to pewnie nieraz i słusznie. Musieliśmy więc liczyć się z tem, że nasz wniosek ówczesny upadł w Izbie wyższej, że rząd go nawet nie bronił potem, że wskutek wyboru przeciwnej strony Izby otrzymał on kształt inny, i że w końcu z pomocą głosów naszych w Izbie wyższej przyszły pewne wyjątki. Są to fakta znane. I z tem liczyć się musimy. I teraz musieliśmy sobie jeszcze jedno zadać pytanie: czyli nowella w tej ustalonej redakcji w ogóle jest tak zła, niewystarczająca, czy jest taką, że za nią w żaden sposób głosować nie możemy? I znaleźliśmy, jak to już szczegółowo wyjaśnili inni mówcy nasi, że jedna zmiana jest nieznaczna i nieistotna, drugie, że inna uwzględnia prawa rodziców, reprezentowanej także przez ludności deputowanych, zwiększa wprawdzie autonomię, i to są wyjątki szczególniejsze dla krajów.

My nie zabraliśmy się do rzeczy lekkomyślnie i bez zastanowienia. A tymczasem nie wiele brakowało, ażeby nas nie przekonała inaczej dyskusja w tej Wys. Izbie.

Powiedziano nam: Zrujnowaliście szkołę, zniszczyliście poziom wykształcenia. Wystąpił mówca, który nam wyliczył, ile szkół w kraju jego założono, co wszystko obecnie stracone. Ile czego stracone, nie wiem, gdyż się nie wie, że żadna z tych szkół funkcjonować nie przestanie.

Inny mówca rzekł dosłownie: Zabieracie nam szkołę. Ale i któż to odbiera komukolwiek szkołę jakąś? Powiedziano, że obniżony został poziom oświaty. My jednakże przekonaliśmy się z wywodów tak z ław ministerjalnych jak też z ław deputowanych, że nie obniżono poziomu wykształcenia, że pozostał ten sam cel nauki i taż sama jej organizacja. Jeżeli więc występuje się przeciwko nam z zarzutami tak przesadnemi, to zaprawdę nie wiem, czy należy się wystrzegać, że nie uczynię tego. Pojmuję wszakże, że wydawać się to mogło zadaniem wdzięcznem. Mój Boże! Może też było w nowelli niejedno, co możnaby było zaatakować, może niejedno było tak stylizowane, iż brzmiałoby lepiej, gdyby wyrażone je w innej formie. Stawiano nam to przed oczy aż do znudzenia w komisji. I pojmuję, że było to wdzięcznem polem dla panów przeciwników i oni to najlepiej osądzić mogą, czy odpowiednio się wywiązali z zadania swego w myśl swoje. Zdanie moje jednak przekonanie jest, że to wszystko nie osiągnęło celu (Brawo! z prawicy) i uważałem, że w miarę jak z szanownej strony przeciwnej przesadzono w zarzutach — nie używam tu żadnego innego wyrazu, jak tylko „przesadzono w zarzutach" — my w tym samym stopniu czuliśmy się spokojniejsi i bardziej umocnieni jako stronnictwo (oklaski z prawicy), a niejeden z nas, który miał wątpliwości, przychodził do nas i powiedział: Jeżeli tak więcej nie będą, to jest to oczywista przesada i wszystkie zarzuty bez wszelkich podstaw: a my czuliśmy, że po każdej mowie ze strony przeciwnej lepiej tego, kępy trzymamy. (Oznaki uznania i oklaski z prawicy.) Pojmuję to bardzo dobrze, jeżeli ze strony mieniącej się liberalną, zwalcza się zapatrywania konserwatywne, a gdy panowie chcecie, kierujcie. Walczą tu argumenta przeciwko argumentom w sposób lojalny z wszelką kurtoazją, a przynajmniej tak być powinno, więc przypuszczam, że tak jest istotnie. (Wesołość z prawicy.)

(Dok. nast.)

Przemysł domowy.

Niedawno, bo niemal przed półrokiem donosiliśmy o otwarciu szkoły kołodziejskiej w Toustem w pow. Skałackim. Obecnie otwarta jest staraniem c. k. rządu i Wydziału krajowego szkoła plecionek w Rasztowcach i podali memorjał do kuratorji dla spraw przemysłu domowego.

Na poreczem Zbrucza, Gniłki, w nizinach, Popławami zawsze zajmują, pisze Gaz. urzęd., przestrzeń kilku mil kwadratowych błotne stawiska, a jako roślinność znajdują się szuwar i łoza dziko rosnące, niekultywowane i prawie niezużytkowane. W tej samej okolicy w lasach górnych, czyli na wyżynie podolskiej, w miejscowych lasach Miodoborskich jest zwykłym produktem żytnia słoma okiciasta, a w lesie klon, kora lipowa i łyko. Od niedawnych czasów w każdej prawie wiosce wyrabiano z tych produktów prawie bezwartościowych kapelusze słomiane włościańskie, kobiałki, rogóżki, kosze (kołyski) łozowe, półkoszki na wozy, słomianniki czyli obszerne beczki słomiane na zapas ziarna, sita, więcierze, chodaki łykowe, koszalki z łyka klonowego, maty, nakrywy słomiane, rzeszota itd. Od lat prawie dziesięciu zaś w dalszej zupełności ten przemysł domowy; produkta surowe idą w niwecz, praca włościan zmarnowana, a natomiast lud zakupuje zagraniczne fabrykaty, wywożąc grosz gotowy dla obcych przemysłowców. Aby bodaj w przybliżeniu podać dane statystyczne o potrzebie tych wyrobów i ich wartości, oraz o wydatkach stałych na zakupno fabrykatów zagranicznych, bierze memorjał za podstawę czwartą część powiatu Skałackiego, na samej granicy nad Zbruczem, przestrzeń 4 mil kwadratowych o 15 wioskach z ludnością 16.000 głów.

Pierwszy i najgłówniejszy wyrób przemysłu domowego stanowią kapelusze słomiane. Z uwagi na to, że lud wiejski coraz mniej kapeluszy wypleta dla siebie a dla tamtejszej ludności zużywanych, iż zaledwie połowa ludności używa wyrobu domowego, druga zaś połowa czapek z pilśni wełnianej i wyrobów fabrycznych, przyjmując, że jeden kapelusz słomiany wyrobu domowego w cenie 10 ct. trwa lat 2—3, wszelkie inne nakrycie głowy obliczono nakrycie głowy taniej roczne wydatki na kapelusze za tańsze 1 zł. i tę liczbę przyjmując za podstawę, że z ludności wiejskiej powiatu, na tamtej ziemie, wszelkie inne nakrycie głowy obliczając na samo nakrycie głowy ludność wiejska używające czego towaru wydaje, a parę tysięcy więcej, aniżeli w razie używania domowego wyrobu. Kobiałki i szuwarowe i koszałki z kloniny zastąpione są obecnie wyrobami z łyka amerykańskiego. Przypuściwszy, że na tej przestrzeni w 1500 domach potrzeba na rocznie 1500 łyków sztuk po 60 ct., to wydatek na rzecz obcego przemysłu wynosi w roku 750 zł. Dawne wyroby z słomy, maty, ściółki, rogóże itd. wyparły travy kamienia i z łyka tego. Wyroby prostsze, drobniejsze, plecionki, co potrzeba na wyrób w owem gospodarstwie, bo niezużytkowanie są płody surowe, a w ich miejsce wchodzi droższy materjał drzewny. W każdym wypadku strata dla ludności z odstąpienia wyrobów, wynosi conajmniej sumę 750 zł. rocznie.

Strata surowego materjału jest najdotkliwszą, że nie idzie strata dni roboczych w włościan. Jeżeli się zważy, że wartość szuwaru, po stawach gnijącego, łoziny przerastającej, klonu, łyka i kory na opał idącej, wreszcie słomy okłociastej, wynosi w jednym roku kilka tysięcy, jeżeli się zważy, że w 15 wsiach o 8000 mieszkańców przypuszczając, że potrzeba przynajmniej 100 dni roboczych upływa na próżniactwie, co także reprezentuje ubytek kilku tysięcy, jeżeli wreszcie doliczy się straty powyżej wykazane na obcych wyrobach plecionych: to dojdziemy do ogólnej cyfry rocznych strat około 7,000 zł. Jeżeliby jednak to przeniosło naświetlić tych strat na cały kraj, zwłaszcza na zachodnią połać jego, gdzie przemysł domowy nie jest tak pierwotny, to ta przebiegająca suma, a z istniejącego materjału surowego wyrabia prodikt rękodzielniczy, miałby popyt w handlu, to przypadłoby na nią jeszcze kilka tysięcy zł. strata.

Z powyżej opisanych surowych materjałów może się wyrabiać także kapelusze delikatniejsze, ule systemu Dzierżona, sita bardzo pozszukiwane, posłania, nakrywy na wozy, kosze, rzeszota, klonowe opłoty na wózki i wozy dla szkoły kołodziejskiej w Toustem, łykowe chodaki z podeszwami klonowemi dla wiejskiej dziatwy bosa chodzącej i t. d. Za pomocą tanich maszyn możnaby ze sitowia i odpadków drzewa, hydrauliczne prasowanych, wyrabiać wiele innych rzeczy, mających popyt, a w takim razie bezwartościowe dotychczas słoma, szuwar, łozina, odpadki drzewa, stałyby się wobec bardzo taniego robotnika bogactwem prawdziwem dla całej okolicy.

Szkoła plecionek w Rasztowcach miałaby spełnić to zadanie, a koszt jej założenia i utrzymania obliczony jest tak skromnie, że zapewne projekt nie spotka się z trudnościami w wykonaniu.

Z Izby sądowej.

(Proces o agitacje socjalistyczne.)

Lwów 4. maja.

Oskarżony Kozakiewicz nie uznaje się winnym zarzuconego mu występku, i oświadcza z góry, że nie rozumie, co prawo ma na myśli pod t. zw. kółkami lub tajnemi stowarzyszeniami. Nie mając świadomości o gminie socjalistycznej lwowskiej, nie mogłem do niej należeć. Zaszczyt autorstwa odezwy wspólnie z p. Tychowskim, spotyka mnie niezasłużenie.

Osk. Tychowski zainterpelowany w tej sprawie, uchyla się od odpowiedzi.

Osk. Kozakiewicz w dalszej obronie zaprzecza, jakoby znał kompromitujących go oskarżonych Zuchajewicza i Sapera. Saper prawił dużo o istnieniu kółka, które miało na celu niszczenie piwa (wesołość), ale i takiego kółka nawet nie zakładałem. Zeznania oskarżonych w ogóle są mylnie wpisywane, jak w każdym politycznym procesie, gdzie wielką rolę odgrywać muszą najpierwsze doniesienia poufne policyjne i uboczne. (Przew odpiera tę insynuację) Oskarżony nie przeczy, że bywał u Drabika, o „kółku Drabika" wcale nie wie.

Przew Czem pan jesteś? Osk. Robotnikiem szewskim. Poprzód byłem uczniem niższej realnej szkoły, następnie kandydatem seminarjum nauczycielskiego. Ztamtąd wydalony, wstąpiłem po procesie trzydziestu sześciu w Krakowie na deski teatralne we Lwowie, a następnie do warstatu szewskiego do Wawrzyńca Wiszniewskiego jako robotnik z początkową płacą 25 ct. dziennie. Wyuczając się rzemiosła równocześnie załatwiałem Wiszniewskiemu korespondencję i prowadziłem rachunki. Przyznaję, że w wolnych chwilach śpiewałem z innymi rotnikami w warstacie pieśń „Czerwony sztandar", do której sam podłożyłem nutę komunarki paryskiej. Znaleziony u mnie manuskrypt „Rewolucja społeczna" jest przelaniem na papier moich myśli; hektograf znaleziony pod śmieciarką na podwórzu, gdzie mieszkałem, nie należy do mnie.

Na zapytanie prokuratora odpowiada oskarzony, że w redagowaniu odezwy nie brał udziału, przyczem czyni uwagę, że w tej odezwie miała być mowa o jego aresztowaniu, które znacznie później nastąpiło.

Następny oskarżony Sidorowicz przyszedł do właściwej obrony dopiero popołudniu. W ramach aktu oskarżenia dał on treściwy pogląd na istniejące w Europie stronnictwa socjalistyczne. Mieniąc się socjalistą z przekonania, dał też w swoim poglądzie rzeczywisty dowód że przekonanie to wypłynęło z głębokich studjów w tym kierunku.

Oskarżony wykazał, że żadne z stronnictw socjalistycznych nie dąży do reformy społecznej drogą rewolucji socjalnej. Wszędzie praca społeczeństwa w kierunku reformy jest dopiero w perjodzie przygotowanym. W Galicji musi on być dłuższy z powodu zastoju pod względem ekonomicznym i oświaty. Ruch socjalistyczny w Galicji nie jest importowany. Wychodząc z uznanego twierdzenia, że wszelkie dążenie do poprawy ustroju społecznego jest objawem umysłów niezadowolonych ze stanu obecnego...

Pr. (przerywa). To, co pan tu mówisz, nie może wpłynąć na ferowanie wyroku. Osk. (stanowczo). Więc także, to co mówi p. prokurator we wstępie aktu oskarżenia.

Pr. Być może. Osk. Wstęp ten zawiera fałszywe poglądy na ruch socjalistyczny w ogóle, a w Galicji w szczególności. Faktem jest, że nam insynuowano publicznie, a my nie mamy możności odpowiedzieć.

Pr. Jeśli p. prokurator będzie w wywodach udowadniał swoje twierdzenia, czego być może nie dopuszczę, to i panu dam wówczas głos. Osk. Skoro urzędnicy sądowi mają takie pojęcia o socjalizmie, jakie spotykam w akcie oskarżenia, uważam wyjaśnienie za niezbędne.

Pr. Prokuratora pojęcia są takie, o pojęciach sądu dowiesz się pan z wyroku. Osk. Prokurator zarzuca nam złą wiarę.

Pr. Nie.

Dr. Łubiński uprasza, aby oskarżonemu wolno było wyjaśnić pobudki swego działania, co wpływa na wymiar kary.

Osk. mówi więc dalej: Akt oskarżenia formułuje nasze zasady raz jako zniesienie prawa własności, drugi raz jako dążenie do równego rozdziału kapitału między klasy pracujące. Są to dwie tezy wprost sprzeczne, których obu razem nawet utopiści przyznać by nie mogli. Niestety, niechcemy ani zniesienia prawa własności ani nowego rozdziału kapitału. Nam idzie właśnie o zaprowadzenie prawa własności. Wiadomo z ekonomii społecznej, że jedynym czynnikiem wpływającym na wartość przedmiotu jest praca. Dziś ta praca niema własności, pomimo że ona własności wytrważa. Nie idzie nam o zniesienie własność indywidualnej, bo każdy ją przyznaje w zakresie własności zapracowanej, ale idzie o zniesienie takiej własności, która jest dziś środkiem wyzyskiwania... Przewodniczący przerywa dalszy wywód w tym kierunku. Oskarżony zwraca się więc do twierdzenia aktu oskarżenia, że dążenia socjalizmu są przeciwne prawu bożemu, prawy natury i prawu publicznemu. To daje znowu powód do przerwania mu wywodów, a p. prokurator żąda nawet zarządzenia tajności rozprawy. Przewodniczący nie zarządza tego a oskarżony przechodzi do przedmiotu: Ruch importowanym być nie może. Mogą być importowane formy, jak to stwierdzają przykłady konstytucji, instytucji parlamentów, sądów przysięgłych, kodeksu cywilnego, a nawet instytucja inspektorów fabrycznych jest sparodjowaną z przykładu angielskiego.

Ruch socjalistyczny w Galicji powstał w r. 1881 i 1882 i zaznacza wzrost. Przyczyny tego szukać należy w ogólnym nastroju mas do do przyjęcia idei. Przyjazd jednostek z Galicji zachodniej do wschodniej wpływać tu nie może, jednostki są narzędziami w ręku ruchu ogólnego. O emisarjuszach mowy nie ma. Socjaliści w Genewie zajmują tylko pomocnicze stanowisko względem ruchu w kraju. Jakkolwiek ruch się objawił w kraju, to w r. 1881 i 1882 nie była wcale ułożona żadna akcja, nawet organizacji ruchu nie było. W tym punkcie schodzi oskarżony na moją specjalnie osobę: Mój przyjazd do Galicji nastąpił w lipcu 1881 r. Przyjechałem z Królestwa wraz z rodziną, u której dawałem lekcje, i zostałem, ponieważ trudności paszportowe nie dozwoliły mi wrócić. Nadto stosunki z domem, w którym się wychowałem, były naprężone, a tu w Galicji przyjaciółka naszego domu, p. Zarębska ofiarowała mi gościnność w Kopani pod Przemyślem. Przyjazd mój nie był bezpośredni, jak twierdzi p. prokurator, po wydaniu programów socjalistów galicyjskich. Program wyszedł w styczniu, ja przybyłem do Lwowa we wrześniu. Tu poznałem się naprzód z Danilukiem, redaktorem *Pracy*, później z towarzyszem Drabikiem u Daniluka. Z towarzyszem Tychowskim poznałem się w traktjerni, a z Kozakiewiczem na przechadzce. We Lwowie pracowałem u fotografa Podolskiego, następnie wyjechałem do Krakowa, otrzymawszy fundusz na kształcenie się w szkole sztuk pięknych. Pomnikowy jest ustęp aktu oskarzenia o założeniu przezemnie bratniej pomocy uczniów szkoły sztuk pięknych. Poddałem tę myśl kolegom, ale sam się od wykonania usunąłem. Projekt nie przyszedł do skutku. O zawiązku jakiejś propagandy w Krakowie na tej drodze nie marzyłem nawet. U tych, którym chciałem pomódz, widziałem tylko żądzę sławy i namiętną zawiść współkolegów — innych szczytniejszych uczuć ludzkich w nich nie było.

Przy szczegółowem badaniu przyznaje oskarzony, że odbywał „przechadzki" z robotnikami, z którymi się stopniowo zaznajamiał, za miastem szczególniej koło budynku inwalidów na t. zw. hyclowskiej górze. Rozmowy zawsze toczyły się o kwestjach poważnych, na podstawie programu galicyjskiej partji robotniczej, obejmującego żądania robotników na dziś. O przygotowywaniu jakiejś organizacji nie było mowy, a chociaż twierdzi to oskarzenie — faktów na dowód nie ma. Oskarżony kwestjonuje wreszcie kompromitujące go zeznania Hubera, głównie ze względu, że były jak powiada składane pod presją moralną ze strony sędziego śledczego.

Czwarty z głównych oskarżonych Michał Drabik podaje w obronie swojej, prowadzonej z wielką przytomnością umysłu, co następuje: Po uchwaleniu w r. 1881 na głównem zebraniu 29. czerwca zawiązania partji robotniczej, postanowiłem zająć się wykonaniem tej myśli. Gdy jednak policja nie dopuściła do zwołania wiecu, któryby uchwalił petycję do Rady państwa, zawierającą żądanie robotników, wtedy postanowiłem prywatnie założyć kółko, któreby zajmując się tą myślą, złożyło także fundusze potrzebne na jej wykonanie, ponieważ tak zwołanie zgromadzenia, jak wystosowanie petycji i wysłanie z nią delegata pociąga za sobą koszta. Owoż powoli kółko płacących tygodniowo po 10 ct. na cel powyższy wzrastało, i podobno doszło do liczby szesnastu. Ogółem złożono 9 złr., z któremi nie wiem co się stało, gdyż zostałem nagle aresztowany. Naznaczyłem należącym do wykonania myśli schadzki co tygodnia w tym celu, aby regularnie płacili tygodniowe wkładki, powtóre aby się kontrolowali. Numera, które p. prokuratora naprowadzają na myśl tajnej organizacji, były to numera porządku, w jakim który przystąpił z wkładką, była to pagina jego *conta* niejako, dla ściślejszej kontroli. Nigdyśmy się po numerach nie nazywali, ale zawsze po imionach lub nazwiskach, jak się zwykle to dzieje, a zresztą gdyby to kółko było tajnem, to policja wiedząc tylko, że są jakieś numera sto lat by czekać musiała nimby wykryła członków. Że od razu wiedziała, kto jest członkiem tego wrzekomo tajnego kółka, wykazuje to, że nie było żadnej tajemnicy.

Przew. przedstawia oskarżonemu zeznania współwięźnia jego Sołtysa, który zeznał, że Drabik raz mówił: „Jednych powywieszają, drugich w powietrze puszczą balonikami, albo porozsadzają bombami; z socjalistami nie tak łatwa sprawa jakby się wydawało"; po każdem zaś przesłuchaniu wyklinał sędziów i Boga. Osk. twierdzi, iż Sołtys zeznał tak ze zemsty osobistej, ponieważ raz „zbeształem" go za to, że siedzi za kradzież, podczas gdy jego krewni są porządni ludzie. Powinien się pan wstydzić, mówiłem mu zawsze. Innym razem zbeształem go za to, że nie chciał myć podłogi w kaźni. Co do bluźnierstwa – to także fałsz.

Przew. przypomina, że oskarżony był w Przemyślu skazany za wyszydzanie urządzeń dogmatycznych.

Co do kul eksplodujących, znalezionych u Sosnowskiego opowiada Drabik: Chciałem pewnemu znajomemu myśliwemu zrobić prezent, kupiłem więc pięć kul na dziki, ale że nie wiedziałem, który numer ma jego strzelba, chciałem jedną posłać na próbę. U Erlicha, gdzie kazałem kupić patrony, zwrócono uwagę chłopca, aby ostrożnie z kulami się obchodzić, bo mogą eksplodować. Skoro tak, myślę sobie, nie można dać na pocztę i... musiałem zrzec się przyjemności zrobienia mu prezentu. Wysypałem więc z nich nabój, a same kule szklanne, z któremi nie wiedziałem co zrobić, dałem Sosnowskiemu.

Oskarżony przyznaje, że kiedy czasem zebrało się więcej w kółku, mówiono o biedzie robotników. Odczyt miał tylko dwa razy, raz czytał program partji robotniczej, drugi raz z *Przedświtu* odezwę Czerwonego krzyża w Warszawie (Tow. dla niesienia pomocy wygnańcom politycznym.) Druki i broszury zakazane miał dla swego wyłącznego użytku.

* * *

Dziś w sobotę przesłuchano przy drzwiach zamkniętych głównych oskarżonych Tychowskiego, Kozakiewicza, Drabika i Sidorowicza, co do oskarżenia o poniżaniu prawnego pojęcia własności. Tychowski przyznał to wyraźnie, Kozakiewicz wymijająco, Drabik zaprzeczył, również jak Sidorowicz, który uczynił to z gruntownem motywowaniem.

Po sprowadzeniu do sali reszty oskarżonych o godzinie 11., odczytano również przy drzwiach zamkniętych: odezwę socjalistów polskich, program galicyjskiej partji robotniczej i program galicyjskich socjalistów.

O dwunastej podjęto nanowo rozprawę jawną przesłuchaniem Adama Krajewskiego. Zeznania jego, zaprzeczające istnienie kółek tajnych, mają jeden moment jaskrawy. Twierdzi on, że przybył do Tychowskiego na zebranie z początku z ciekawości, i niejako w interesie redakcji (stwierdza to na pytanie obrońcy, dr. Łubińskiego) później zsolidaryzował się z zebranymi u Tychowskiego, i aż do ostatnich czasów nikomu nic nie mówił, aż w końcu na krótko przed uwięzieniem obznajomił redaktora *Strażnicy* i *Sztandaru*, przy których był współpracownikiem, z całym ruchem socjalistycznym.

Drugi współpracownik wspomnianych pism Fryderyk Kahofer zaprzecza wszystkim twierdzeniom aktu oskarżenia i neguje własne zeznania w śledztwie

Osk. Kozakiewicz z powodu zeznań Krajewskiego oświadcza, że brał udział w zredagowaniu odezwy „gminy socjalistycznej" — a to na mocy zebranych prywatnie głosów. Kto oprócz niego redagował odezwę nie powie, gdyż „rzemiosło denuncjatorskie nie leży w jego charakterze.

Rozprawę odroczono do popołudnia na godzinę czwartą.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 4. Maja.

* **Wczoraj** dały się słyszeć o godz. 7. wieczorem pierwsze grzmoty tego roku, poczem spuścił się na chwilę drobny deszczyk, ciepły, prawdziwie majowy. Dzisiaj pogoda; przesłaniane jednak co chwilę chmurami słońce nie zapowiada wcale jej długotrwałości.

* **Teatr.** Panna Felicja Stachowiczówna, która wystąpiła wczoraj po raz pierwszy jako „Helenka" w „Panu Damazym" Blizińskiego, jest nader miłem zjawiskiem na scenie, a przekonaliśmy się, że pochwały, które przybycie jej poprzedziły, wcale nie są przesadzone. Nader miła fizjonomia, zgrabna figurka, głos srebrny o pięknej skali, dykcja jasna i potoczysta, ruchy swobodne — wszystkie te zalety będące po części darami natury, a po części rezultatem sumiennej pracy, składają się na całość zachwycającą. Główną zaletą gry panny Stachowiczównej jest naturalność; nie posługuje się ona, jak inne „naiwne" przesadną szczebiotliwością, nie przesadza w ruchach i właśnie dla tego naiwność jej nie jest sztuczną, ale prawdziwą. Przytem koloryt jej gry jest czysto swojski — taką Helenkę, jaką była panna Stachowiczówna, każdy znał, widział, każdy uwielbiał. Utalentowana artystka od razu podbiła sobie serca publiczności, a mamy pewność, że zawarta wczoraj przez nią z publicznością znajomość będzie coraz serdeczniejszą.

P. Fiszer jako rejent Bajdalski, tak pod względem maski, jak i gry nacechowanej wyższym komizmem, był wyborny; p. Zamojski, jak zwykle był zamaszystym Damazym, a pani Żelazowska w roli Mańki miała wiele naturalności i ciepła. Na zaszczytną wzmiankę zasługują również pani German, tudzież pp Żelazowski i Pieniążek. Teatr był pełny.

* **Teatr.** Repertoar na przyszły tydzień jest następujący:

W Poniedziałek d. 7. maja po raz czwarty: „Dom otwarty", kom. w 3 aktach M. Bałuckiego.

We wtorek d. 8. maja, „Chusteczka królowej" op, kom. J. Straussa.

We środę d. 9. maja. „Rozbitki," kom. w 4 aktach F. Blizińskiego.

We czwartek d. 10. maja. „Chusteczka królowej" op. kom. w 3 akt. J. Straussa.

W piątek d. 11. maja. Po raz 1. „Narzeczcna Harambaszy", dramat w 4 akt. z prologiem przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża).

W sobotę d. 12. maja. „Narzeczona Harambaszy" po raz 2.

We wtorek wznowioną będzie wesoła operetka Straussa „Chusteczka królowej."

W Piątek przedstawioną będzie po raz pierwszy dramat w 5. akt. Z. Miłkowskiego (T. T. Jeża) p. t.: „Narzeczona Harambaszy". Jestto pierwszy utwór sceniczny szanownego Jubilata — rzecz wysoce tragiczna i nadzwyczaj oryginalna.

* **Żałobne nabożeństwo** za duszę zmarłego w Berehach pułkownika i szefa sztabu, Tomasza Winnickiego, a oraz za żołnierzy padłych w bitwie pod Kobylauką, jako w 20-letnią rocznicę, odbędzie się w środę o godz. 11. przed południem w kościele OO. Bernardynów.

* **Sympatyczny gość.** P. Michał Bałucki, utalentowany autor wystawionej w tym tygodniu na naszej scenie trzy razy z rzędu komedji „Dom otwarty," przybył wczoraj wieczorem do Lwowa. Na dworcu oczekiwało go liczne grono przyjaciół osobistych i nieznanych mu wielbicieli jego talentu. Pobyt p. Bałuckiego we Lwowie przeciągnie się do przyszłego tygodnia, szanowny gość chce bowiem być obecnym na przedstawieniu swej sztuki, która powtórzoną będzie w poniedziałek.

* **Przedstawienie amatorskie.** W kasynie miejskiem danem będzie dzisiaj przedstawienie sceniczne, złożone z 2 wesołych komedyjek, na dochód Towarzystwa gimnastycznego „Sokół." Pięknie rozwijające się stowarzyszenie zasługuje ze wszech miar na poparcie materjalne, zwłaszcza że za wyłożone pieniądze uśmiać się będzie można serdecznie.

* **Stanisław hr. Tarnowski** wybrany został na onegdajszem prywatnem posiedzeniu Akademii umiejętności sekretarzem Akademii w miejsce zmarłego ś. p. Józefa Szujskiego.

* **Uroczyste posiedzenie** Akademii umiejętności w Krakowie odbywa się dzisiaj. Na doroczną tę uroczystość wyjechali ze Lwowa między innymi p. namiestnik, dr. Małecki i ks. Kalinka.

* **Wieczorek** muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3. maja 1791, który się odbędzie w Czytelni lueowej dzielnicy III. przy ul. Balonowej w niedzielę dnia 6. maja b. r. z następującym programem: 1. Przemówienie wstępne. 2. Ciechanowski: „Mazurek" odśp. chór męski. 3. „O konstytucji 3. maja" odczyta p. Szumski. 4. Troszel: „Dumka" odśp. p. S 5. Liszt: „Czardasz" odegra pna E. K. 6. Moniuszko: „Duet z opery Jawnuta" odś. panna G. i pan D. 7. Słowacki: „Ustęp z Hugona" wyglosi p. Bedn. 8. Schumann; „Cyganie" odśpiewa chór męski. 9. Garczyński: „Do matki Polki" wygł. p. Bez. 10. Moniuszko: „Arja z Halki" odśp. p. Gn. 11. Solo skrzypcowe odegra p. Kl. 12. Storch: „Serenada" odśp. chór męski. 13. Zakończenie. Początek o godz. pół do 6-tej.

* **Muzyka wojskowa** przygrywała wczoraj po raz pierwszy w ogrodzie miejskim między godziną 5. a 6., uprzyjemniając przechadzkę publiczności, która zebrała się licznie i zapełniła niemal wszystkie alee parku.

* **Wiec rękodzielników.** Jutro o godz. 3. popołudniu odbędzie się w sali ratuszowej wiec rękodzielników, na którym omawiane będą następujące kwestje: 1) Sprawa przeniesienia zarządów kolei galicyjskich z Wiednia do Lwowa — i 2) Jakie stanowisko zająć mają rękodzielnicy wobec zbliżających się wyborów.

* **Lwowski oddział Towarzystwa Tatrzańskiego,** obejmujący powiaty: Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Stryj, Turka, Stare miasto, Sambor, Drohobycz, Rudki i Gródek, ukonstytuował się wczoraj pod przewodnictwem prof. dr. Żulińskiego. Załatwiono cały porządek dzienny, wraz z dwoma wnioskami p. Turczyńskiego. Mimo stanowczej i uzasadnionej rekuzy, prezesem tego oddziału wybrany został hr. Włodz. Dzieduszycki. Dalej wybrani zostali:

Zastępcą przewodniczącego prof. dr. Marjan Łomnicki.

Członkami zarządu: Bieńkowski Feliks, inżynier Wydz. kraj.; Hołowkiewicz Emil, inspektor lasowy namiestn.; dr. Petelenz Ignacy, prof. gimn.; dr. Stromenger Karol, adwokat; Turkawski Marceli, dziennikarz; Zontag Władysław, kustosz muzeum hr. Dzieduszyckiego.

Zastępcami członków zarządu: Dziedzicki Ludwik, prof. sem. naucz.; Elsner Alfred, inżynier kolejowy; Franz Karol, komisarz namiestnictwa; dr. Hirschberg Aleks., kustosz i docent uniwers.; Richtmann Zygmunt, obywatel; Strzelecki Henryk, dyrektor szkoły leśnej.

Reprezentantem oddziału lwowskiego w Wydziale Tow. Tatrz. w Krakowie; Heppe Edward, nadinżynier kolei Karola Ludwika i radny miasta.

* **Zgromadzenie robotników.** Jutro w niedzielę d. 6. maja odbędzie się o godz. 2. popołudniu w sali stow. „Gwiazda" Walne zgromadzenie robotników stolarskich w celu omówienia projektu statutu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy. Na porządku dziennym: Odczytanie i dyskusja nad projektem statutu, przedłożonym przez komitet. Zapraszamy na to zgromadzenie wszystkich robotników z korporacji stolarskiej.

* **Senat** dyscyplinarny przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie na wniosek nadprokuratorji państwa, postanowił i zarządził przeciw notarjuszowi Teodorowi Gabryelskiemu w Tyczynie tymczasowe zawieszenie w urzędzie.

* **Piętnastoletni jubileusz** stowarzyszenia „Gwiazda", który towarzystwo to obchodziło we czwartek równocześnie z rocznicą ogłoszenia konstytucji 3. maja, opisaliśmy we wczorajszym numerze. Dzisiaj podajemy, jako uzupełnienie, kilka dat statystycznych, odnoszących się do dziejów rozwoju tego stowarzyszenia.

W ciągu 15-letniego istnienia obracało Towarzystwo następującemi sumami: Fundusz Gwiazdy: Przychód 51.867 złr. 90 cnt., rozchód 73.408 złr. 12 cnt. (wraz z budową dużej sali). Pensje nauczycieli 5.907 złr. Fundusz inwalidów: przychód 35.107 złr. 64 cnt., z tego pobierało miesięczną pensję 23 inwalidów, 35 wdów i 28 sierot, razem 21.320 złr. — Fundusz szpitalny: przychód 42.476 złr. 41 cnt., z tego wypłacono dotowej zapomogi i koszta szpitalne 33.776 złr. 96 cnt, koszta pogrzebu 163 członków i 85 żon tychże 5.549 złr.

* **Odezwa.** Komenda straży ochotniczej ogniowej w Dobromilu, prosi nas o zawiadomienie, że dnia 17. czerwca b. r. odbędzie się w temże mieście wiec strażacki, na którym będzie omówiona sprawa założenia związku ochotniczych straży ogniowych w Galicji. Na wiecu będą mogli być obecni wszyscy przybyli członkowie wszelkich straży ogniowych, głos rozstrzygający będą jednak mieli tylko delegaci stowarzyszeń, w legitymacje zaopatrzeni.

* **Dary.** Pan Maurycy Lazarus dyrektor banku hypotecznego, złożył w prezydjum magistratu dla ubogich miasta bez różnicy wyznania kwotę pięćset (500) złotych w. a. Za ten dar szczodry składa prezydent miasta szanownemu dawcy imieniem tutejszych ubogich szczere podziękowanie.

* **Dla rodziny wychodźcy z Królestwa** z r. 1863., Aleksandra B., który ukończywszy przy pracy przez wyskoczenie kręgu pacierzowego z 5. dziećmi w opłakanem znajduje się położeniu, od Karla, Władzia, Miecia i Tadzia Gołańskich 2 złr. 40 cnt.

* **Na pomnik Kilińskiego** złożono przez uczestników obchodu 3. maja, na ręce dr. Wal. Szydłowskiego 20 złr. 6 ctw.

Na dalsze prowadzenie robót koło Kopca zebrano na wieży ratuszowej w południe 3. maja, 12 złr., które administracja komu należy przekazała.

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. rana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Jutro** w niedzielę: św. Jana w Ol.; — św. Sawwy. — W poniedziałek: św. Domicelli; — św. Marka ewanh.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 4. b. m.: Złożono w policji kartę zastawniczą Zakładu kred. i rent. nr. 19.296, chustkę jedwabną czarną, i znaleziony w wozie tramwajowym kluczyk systemu wertheimowskiego.

Właściciel może sobie odebrać w Wiktorji Haluszewskiej pod l. 14 przy ulicy Torosiewicza, białego pudla, samca, z żółtą płatką na prawym boku.

* * *

Mody. „Słońca i ciepła" wołają właściciele i właścicielki modnych magazynów i to nietylko u nas ale i za granicą; w Paryżu, Nicei czy Wiedniu, wszędzie jeszcze przypomina się zima i chłodnem tchnieniem zamienia wiośniany kwiecień w brzydki, chmurny i ponury listopad.

Uchylamy jednak zasłony przed naszemi czytelniczkami i powiemy im że moda przygotowała różne niespodzianki na wiosenny i letni sezon; najprzód powróciły do mody mieniące się materje, posiane drobniutkiemi kwiatami, punkcikami, kratkami, których deseń ginie w całości. Materje jedwabne, wełniane i zefiry w drobne kratki lub wielkie kraty szkockie są na porządku dziennym, zawsze jednak pomięszane z dobranym materjałem gładkim. Do bogatych choć lekkich materjałów należy grenadina jedwabna przerabiana w aksamitne kwiaty we wszystkich kolorach, na okrywki zaś i zarzutki grenadina czarna ze sznelowemi pomponami. Zresztą dżety różnokolorowe, perły, paciorki i t. p. nie są wcale zarzucone.

Z kolorów bezwarunkowo najmodniejsze są czerwone jak terra cotta w różnych odcieniach od ceglastego do rudo-brązowego, kolor zgniecionych poziomek, miedzi, mahoniu. Oprócz tego noszą bardzo niebieski zwany „bleu savon". Materjały jedwabne, wełniane, zefiry, satynki, batysty, przedstawiają te wszystkie barwy.

Noszone będą także zefiry i kretony w wielkie japońskie desenie, olbrzymie gruszki, jabłka, fantastyczne kwiaty, w pomieszaniu z gładkiemi materjałami, tylko suknie podobne powinny być bardzo gustownie zrobione, stosowne też są więcej dla osób wysokiego wzrostu, niż są przygniecione wielkością deseni.

W fasonach sukien zaszła ważna i stanowcza zmiana; tiurnury przesadzone, są kryniny które noszone są z tyłu, a z tego powodu spodnice rozszerzyły się bardzo. Wiele upięć robi się wprost w kształcie fartuszka mocno podniesionego z boków, często też suknie są podpinane fantazyjnie, inaczej z jednego a inaczej z drugiego boku. Czasem znów bryt tylny tworzący puf, jest bardzo wązki. Noszone są znowu bluzki zamiast staników, zmarszczone na przodzie. Do bluzek wypuszczonych pod spodnicę noszone są szerokie paski aksamitne z metalowemi klamrami; paski te nie obciskają stanu, ale spuszczają się na biodra. Fasony ten nie wymagają jednak w zupełności wstawek „paniera" w którym tak dobrze jest szczupłym osobom.

Noszą też i zwykłe krótkie staniki a wreszcie do skromniejszych sukien na ulicę noszone będą zawsze żakiety sukienne, o wiele krótsze jednak niż w przeszłym roku. Długie paltoty tak zwane „Redingotte" wychodzą już z użycia, i służą tylko do podróży w które zastępują płaszcze.

Wizytki jednak tego lata nie będą tak konieczne, jak to miało miejsce w przeszłym roku. Suknie są zanadto skomplikowane i artystyczne, aby je bez potrzeby przykrywać.

Jako nowość noszone są ogromne parasolki z wielkiemi rączkami które wyglądają na maczugi i nie zdają się przeznaczone dla kobiecych paluszków.

* * *

* **Między Kołomyją** a Kosowem odbędzie się dnia 6. maja b. r. koncert telefoniczny przy łaskawym udziale amatorów i amatorek. Użyte będą mikrofony p. Machalskiego ze Lwowa. Dochód przeznaczony jest na budowę kościołów w Kołomyi i Kosowie. Biletów można w księgarni M. Michty do soboty, w niedzielę przy kasie.

* **Z Sanoka.** W niedzielę d. 6. maja b. r. o godzinie 7. wieczór, odbędzie się w Sanoku na korzyść budowy kościoła w Łobozwi koncert amatorski, pod artystycznym kierunkiem p. Emmy z hr. Załuskich Ostaszewskiej.

Spodziewać się należy ze względu na wzniosły cel koncertu, licznego współudziału publiczności.

* * *

Wyjaśnienie. Różnie, dziwnie i tendencyjnie, a na nieszczęście, przeważnie fałszywie były uicowane moje przemówienie na walnem zgromadzeniu Towarzystwa szpitala św. Zofii, miane 21. b. m. i r. w sali ratuszowej — i to odnośnie JWm. panów: Ksawerego Petrowicza i Adolfa Abrahamowicza.

Dla dania świadectwa prawdzie i położenia raz końca fałszywym interpretacjom, zmuszony jestem całe przemówienie moje ogłosić publicznie. Oto co w głównej osnowie powiedziałem:

„Jako występujący członek Towarzystwa szpitala św. Zofii, a zarazem jako występujący kasjer i kurator komitetu, powinien obowiązek sprawowania mojej własnej osoby przed wszelkiemi możliwemi zarzutami w przyszłości, zwrócić uwagę szanownego Zgromadzenia na dwie kwestje finansowe, a których dotychczas w szpitalikowych bilansach rocznych nie umieszczono, bo obydwie są jak na teraz jeszcze obietnicami — nadziejami, które zapewne w przyszłości zrealizowane będą. Zacznę od pierwszej: Przed kilku laty, kiedy to szpitalik był jeszcze w biedzie — i zanim zaczęto budować nowy gmach, zjawił się we Lwowie pan Xawery Petrowicz, właściciel dóbr ziemskich i objawił szczerą chęć przyjścia w pomoc komitetowi sumą 25.000 do 30.000 złr. tylko przeznaczając, przy budowy. Obietnicę tę swoją wyjawił przed osobami, zajmującemi niegdyś wysokie stanowiska w kraju, i nie jeszcze świadków tego przyrzeczenia sroga śmierć nam wydarła, ale jeszcze żyje dwóch, którym obietnica pana Ksawerego Petrowicza żywo tkwi w pamięci, i którzy ani na chwilę nie zwątpili, że dziś czy jutro, czy za lat kilka dziecięcy szpitalik otrzyma hojną pomoc, przyobiecaną mu przez męża, który szczerze i na serjo przyrzekał — a nie przypuszczam, by to miało być żartem; osobiście zaś jestem głęboko przekonany, że pan Ksawery Petrowicz, mąż zacny i szlachetny, nie cofnie swego słowa i jako prawy szlachcic prędzej dałby się wyzuć z ojcowizny, aniżeliby miał zapomnieć, że *verbum nobile debet esse stabile*."

„Drugą osobistością, która żywo zainteresowała się szpitalikiem naszym, jest pan Adolf Abrahamowicz. On to przed trzema laty wybrany do komitetu szpitalikowego oświadczył, iż nie chce być tylko nominalnym komitetowym, ale że pragnie z korzyścią działać dla szpitalika i usilnie starać się będzie, by szpitalikowi swoim wpływem, zabiegami i pośrednictwem przysporzyć choć ze 3.000 złr. przychodu. Wspomniał przy tej sposobności, że będzie urządzał na dochód szpitalika amatorskie przedstawienia, bale, koncerta, wieczorki tańcujące i deklamacyjne — i w tym celu prosił o pełnomocnictwo dla siebie, podpisane przez cały komitet. Żądane pełnomocnictwo zostało wystawione i wręczone panu Adolfowi Abrahamowiczowi. Czy dotychczas starał się wywiązać pan Abrahamowicz ze swego przyrzeczenia, niewiadomo ustępującemu komitetowi — nie śmiał go bowiem o to pytać, będąc zawsze jak najmocniej przekonanym, że pan Adolf Abrahamowicz, pomny na uczynioną komitetowi obietnicę, jeśli tylko będzie mógł a zdrowie mu pozwoli, skorzysta z danego sobie nieograniczonego pełnomocnictwa i wywiąże się z niego tak, jak się tego po mężu, zajmującym wybitne socjalne stanowisko w społeczeństwie naszem spodziewać należy".

Tyle powiedziałem i to sądzę wystarczy tym, którzy złośliwą interpretacją przemówienia mego czują się być dotknięci.

Lwów d. 28. kwietnia 1883. *Antoni Petrykiewicz.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjski Bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. kwietnia 1883.

Asygnaty kasowe . złr. 494.800· –
Wkładki na książeczki „ 1,908.453·76.

Wiedeń d. 2. maja. W ciągnieniu losów kredytowych padła główna wygrana na ser. 481, nr. 89; 30.000 złr. padło na ser. 37, nr. 62; 15.000 wygrała ser. 1188, nr. 68; po 5.000 wygrały: ser. 555, nr. 96 i ser. 1331, nr. 26.

Dalej wylosowano następujące serje: 44, 80, 232, 708, 1427, 1581, 1711, 1807, 2229, 2365, 2813, 2910 3471, 3969.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Grocholski i Euz. Czerkawski byli wczoraj u ministra Conrada w deputacji od Koła polskiego, żądającej utworzenia Wydziału lekarskiego we Lwowie. Minister zwracał uwagę na trudności finansowe, które jednak obiecał usunąć.

* * *

Z Petersburga donoszą: Demonstracyjne nadanie orderu wypoliczkowanemu Apuchtinowi, inscenowane przez Tołstoja, między tutejszymi liberałami wywołało jak najgorsze wrażenie, nie z tego powodu, żeby przywiązywano wagę do orderu, ale że odręczne pismo carskie tak prędko po skandalu okazało się na czele dziennika urzędowego. Wypływa z tego, że postępowanie Apuchtina pochwalają najwyższe sfery urzędowe, i że mają dość siły, aby osobę cara wmięszać w studenckie awantury.

* * *

Z Rady państwa.

Wiedeń dnia 4. maja. Z Izby posłów. Minister oświaty zawiadamia o sankcji nowelli do ustawy szkolnej. Minister sprawiedliwości przedkłada projekt ustawy o dalszem czasowem zawieszeniu sądów przysięgłych w okręgu Kotarskim. Minister obrony krajowej przedkłada żądanie kredytu dodatkowego 48.470 złr. na utworzenie kadrów do trzech pułków jazdy landwerzyckiej

Przyjęte na ostatniem posiedzeniu projekta do ustaw, uchwalono w trzeciem czytaniu. Również przyjęto rezolucję komisji podatkowej wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy o zmianie, a względnie uwolnieniu od podatków winnic dotkniętych filokserą. Przyjęto też bez rozpraw ustawę o kredycie dodatkowym na wykończenie budowli i urządzenie gmachu patologiczno-anatomicznego na wiedeńskim uniwersytecie.

Nastąpiła ogólna rozprawa nad ustawą o utworzeniu instytucji inspektorów przemysłowych. Przemawiają sami mowcy za wnioskiem. Roser zbija wyrażone obawy, iż ustawa sprowadzić musi różne uciążliwości dla przedsiębiorców. Inspektorowie fabryczni czuwać będą przedewszystkiem nad ulepszeniami sanitarnemi w warstatach i fabrykach. Wreszcie podnosi humanitarne strony projektu ustawy. — Adamek wykazuje, iż inspektorowie działać będą nietylko na korzyść robotników, ale także i przedsiębiorców. Wskazuje dalej na znakomite pożytki z działalności inspektorów w Anglii i Niemczech. — Neuwirth tembardziej zgadza się na tę ustawę, gdyż myśl jej wyszła od stronnictwa liberalnego. Mowca zastanawia się nad ankietami rękodzielniczemi i oświadcza, iż wraz z radykałami należy przystąpić do leczenia otwartych ran socjalnych. — Wobec przemów natchnionych rewolucyjnym duchem, ks. Lichtenstein radzi zastanowić się i wzywa liberałów, aby byli sprawiedliwymi i na równi traktowali robotników wiejskich.

Przyjęto zamknięcie dyskusji, gdyż zapisało się do głosu wielu mowców wyłącznie za wnioskiem. Wybrano 16 głosami Pachera (centralistę) na mowcę jeneralnego Ks. Lichtenstein otrzymał tylko 14 głosów.

Pacher oświadcza, że ankietą przemysłową zrobiono próbę, aby fabrykactwu (Fabrikantenvolk) posadzić czerwonego koguta socjalizmu na dach (czerwony kogut, tj. pożar.) Liczba inspektorów jest zamałą; potrzeba będzie conajmniej trzy razy tylu.

Przewodniczący komisji przemysłowej p. ks. Zallinger oświadcza w faktycznem sprostowaniu, że zwołano ankietę na życzenie centralistycznych członków komisji, tudzież że zaproszenia rozesłał podkomitet, a komisja zgodziła się na listę zaproszonych.

Poczem jednogłośnie uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej. Następne posiedzenie jutro.

* * *

Wiedeń d. 5. maja. (Pryw.) Radcami sądu krajowego w Krakowie mianowani pp. Prokop, Cholewka i Lachecki. Radcy Matyasz i Pawłowicz przeniesieni do Krakowa.

Wiedeń d. 5. maja. (Pryw.) Z powodu ataków na nowellę szkolną, zostały dzisiaj *Frmdblt. Deutsche Ztg.* i *Nowa Presse* skonfiskowane.

Wiedeń d. 5. maja. (Pryw.) Wczoraj byli pp. Grocholski i Euz. Czerkawski u ministra Conrada, urgując o założenie fakultetu lekarskiego we Lwowie. Minister odpowiadał wymijająco. — Dzisiaj przyjmuje minister skarbu Dunajewski deputację Koła polskiego, złożoną z pp. Hausnera, Dzwonkowskiego i Krzysztofowicza w sprawie naftowej.

Wiedeń d. 5. maja. *Wiener Ztg.* ogłasza nowellę szkolną.

Wiedeń d. 5. maja. Posiedzenie konferencji czwórkowej odbędzie się jutro w niedzielę popołudniu.

Praga d. 4. maja. Książę pruski Wilhelm i cesarzewicz Rudolf byli wczoraj na obiedzie korpusu oficerów 88. pułku piechoty; i ma dzisiaj o godz. 11. w nocy odjechać.

Budapeszt d. 4. maja. Komisja prawnicza Izby posłów przyjęła projekt ustawy o małżeństwach cywilnych między żydami i chrześcianami, tudzież o zawartych za granicą małżeństwach cywilnych.

Paryż d. 4. maja. *Temps* podaje następującą depeszę z Londynu: Moskwa koncentruje znaczne siły wojskowe na granicy armeńskiej, aby módz interweniować w razie wybuchu niepokojów w Armenii.

Nowy Jork dnia 4. maja. *Herald* donosi z Washingtonu: Rząd Stanów Zjednoczonych nie spełni żadnego żądania Anglii o ekstradycję (wydanie zbrodniarza), jeżeli z materjału dowodowego okaże się tylko spisek w Ameryce do wykonania morderstwa w Anglii, i jeżeli dowody nie będą takie, jakich wymaga traktat ekstradycyjny. (Chodzi o spiskowców irlandzkich).

Berlin dnia 4. maja. W. książę Konstanty po obiedzie u dworu odwidził Bismarka, poczem puścił się w drogę do Petersburga.

Belgrad dnia 4. maja. Rozpoczęto tu rokowania w sprawie serbsko-rumuńskiego traktatu handlowego. Nastąpi też wkrótce zamianowanie konsulów w ważniejszych miastach handlowych.

Praga d. 5. maja. Wczoraj przed południem wyruszyła na cześć księcia Wilhelma załoga pragska w paradzie pod komendą arcyksięcia Rudolfa. Mimo deszczu było mnóstwo publiczności. — O godz. 11. w nocy książę odjechał. Na dworzec kolejowy przybyli: arcyksiążę w pruskim mundurze ułańskim, namiestnik, komenderujący, tudzież inni dostojnicy. Cesarzewicz serdecznie pożegnał się z księciem i pocałowali się.

Paryż d. 5. maja. Komisja Izby posłów uchwaliła jednogłośnie kredyt na wyprawę do Tonkinu. Poprzód dał minister spraw zagranicznych wyjaśnienia co do zawartego przez Bourela traktatu z Chinami, którego rząd nie przyjął. Tudzież oświadczył, że Kergaradec ma misję przedłożenia cesarzowi annamskiemu niektórych dodatków do traktatu z r. 1874; w razie upłynięcia danego cesarzowi terminu, przystąpi Francja do działania.

Bremen d. 5. maja. Przybyły do Liverpoolu okręt „Shielos" rozmawiał z parowcem „Habsburgiem" d. 28. z. m. pod st. 47·42 półn. a 17·5 zach. Parowiec „Cornelia" był koło „Habsburga."

Rzym d. 5. maja. Tutejszy poseł grecki Rhasis mianowany jeneralnym sekretarzem w greckiem ministerstwie spraw zagranicznych, na jego miejsce przyjdzie z Bukaresztu p. Drahumis.

Berlin d. 5. maja. Dzisiaj podpisany został traktat handlowy i żeglugowy z Włochami.

Londyn d. 5. maja. Posiedzenie Izby posłów. Bradlaugh żąda zakończenia swej sprawy. Przyjęto wniosek Northcotego wykluczenia Bradlaugha od przysięgi poselskiej.

Londyn d. 5. maja. Jak *Pall-Mall-Gazette* donosi, zbankrutowała firma bawełniarska Fritz Andres w Liverpoolu, Manchestrze i Aleksandrji. Pasywa wynoszą 150.000 ft. szt. (przeszło półtora mil. złr.)

Dublin d. 5. maja. Lawrence Hanlon uznany przez sąd przysięgłych winnym usiłowania morderstwa na przysięgłym Fieldzie, i skazany na całe życie do ciężkich robót.

Wiedeń dnia 5. maja. Izba posłów. Deputowany Russ interpeluje całe ministerjum, z powodu — iż nie odpowiedziało na liczne interpelacje lewicy. Uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu kredyta dodatkowe dla ministerstwa spraw wewnętrznych i dla rozpoczęcia budowy odnóg galicyjskiej drogi żelaznej transwersalnej.

Wiedeń dnia 5. kwietnia. Około 1000 czeladników piekarskich urządziło demonstracyję przed domem towarzystwa piekarskiego, zniszczyło meble, powybijało okna, przyczem przyszło do bójki z policjantami. Zamknięto ulice. Spokój przywrócono. Równocześnie urządziło demonstracyję przed domem zwierzchnika stowarzyszenia piekarzy — około 400 czeladników, którzy powybijali drzwi i okna.

Przyjechali d. 5. maja 1883.

Hotel ŻORŻA: S. hr. Tarnowski z Śniatynki, Z. hr. Mniszek z Podola rosyjs., E. br. Hagen z Wielkich óczy, M. Borkowski z Horodenki, F. Burzyński z Bursztyna, K. Guszman z Oedenburga.

Hotel LANGA: A. Wybranowski z Przemyślan, M. Slusarski z Doliny, B. Ruprecht z Borysławia, G. A. Ballek z Wiednia, F. Stan z Lyonu.

Hotel ANGIELSKI: A. Koralewski z Jasła, T. Wajdowski z Bóbrki, R. Bastgen z Wodnik, I. Kuhn z Nowego Sącza.

Hotel EUROPEJSKI: M. hr. Karnicki z Rogóżna, I. Ropczyński i I. Lipski z Tarnopola, M. Zadurowicz ze Stanisławowa, I. H. Icherword z Krościenka, G. Grosser z Wrocławia.

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o

Lwów z Izby handlowej, 5. maja 1883.

	płacą		żądają	
1. Akcje za sztukę				
bez kupona bieżącego				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	307	—	310	—
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169	50	172	50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301		306	—
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr.				
bez kupona bieżącego				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97	85	98	85
„ „ „ 4 „ w. a.	89	20	90	50
„ „ „ 5 „ okresowe	97	85	98	85
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86	30	87	50
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 „ w. a.	96	80	97	80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	—	101	50
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 „	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacjne galic. 5 prc. m. k.	98	90	99	90
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	45	9	55
Półmperjał rosyjski	9	75	9	85
Rubel rosyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	17	1	19
100 marek niemieckich	58	20	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 5. maja 1883
godzina 1 minut 45 popołudniu.

Alpiny	76.—	Węg. akcje kr.	302.25
Anglo-Austr.	115.—	Unionsbank	117.75
Kolej Kar. Lud.	308.50	Nordbahn	282.—
Kolej Połnd.	146.30	Kolej Alföld.	171.50
Kolej pańs. Elżb.	333.50	Kolej lw.-czern.	170.50
Węg. Nordostb.	159.50	Wied. Comunal	123.75
Węg. obl. p. zł.	98.—	Elbetal	221.50
Kolej siedmiogr.	111.10	Losy tureckie	26.25
Zł. rent. węg. 4%	89.27	Bankverein	109.10
Ros. rubel. pap.	1.18.¼	Losy węgier.	114.25
Galic. indemn.	99.25	Marki niemiec.	— —

Usposobienie: utrzymane.

Wiedeń, dnia 5. maja
godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredyt.	307.40	Anglo-austrj.	114.75
Kolej Kar. Lud.	.—	Kolej Połudn.	146.80
Unionsbank	117.—	Napoleondor	9.50½
Rossyj. bankn.	1.18¼	Usposobienie:	brd. silne

Berlin, dnia 4. maja
godzina 5 minut 40 po południu

Rosyjs. bank.	202 20	Akcje kredyt.	525.50
Lombardy	260.50	Galicyjskie	132.10
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	170.90

Prosięta
pełnej krwi

po matce Linkolnschire i ojcu Lincoln,
" " Yorkschire i ojcu Lincoln,
" " 3/4 krwi Linkolnshire i ojcu pełnej krwi Lincoln,
" " 3/4 Yorkschire i ojcu pełnej krwi Lincoln,

są do sprzedania.

Wiadomość w zarządzie dóbr Dobrków, poczta Pilzno. 1412 1—3

Nowe znacznie zniżone ceny!

Kawa

w wybornej jakości
po istotnie hurtownych cenach
ze znanego składu wysyłkowego
Robt. Kap-herr, *Hamburg*
o woreczkach o 4 3/4 kilo rzeczywistej wagi (nie 5 kilo brutto za wagę netto), bez opłaty porto włącznie z opakowaniem, za pobraniem.

	a. wal.
RIO, mocna	zł. 3.25
DOMINGO, smaczna	„ 3.60
SANTOS, nader mocna, piękna	„ 3.75
JAVA, jasno zielona, wyborna, mocna	„ 4.16
CUBA, ciemno zielona, nader wyborna, mocna	„ 4.45
JAVA II. złoto-żółta, wyborna, łagodna	„ 4.30
JAVA I. złoto-żółta, nader doskonała	„ 4.60
PERŁOWA MOCCA, wyborna, wydatna	„ 4.75
CEYLON sino-zielona, szlachetna	„ 5.30
„ PERŁOWA nader doskonała	„ 5.46
MEÑADO, nader wykwintnego smaku	„ 5.85
MOCCA, prawd. arabska, nader aromatyczna	„ 6.45

Polecenia godne mięszaniny kawy: ceylon perłowej z Jawą I. — Wszystkie gatunki są przesiane i wybrane, zatem nie zawierają w sobie prochu i czarnych ziarnek. O rzetelnych dostawach moich otrzymuję nieustanie najpochwalniejsze uznania.

Bezpośredni odbiór. Największa oszczędność.

Dr. Hartmanna
AUXILIUM

najlepiej utwierdzony środek leczniczy przeciw
rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet,
ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bólów,** nie pozostawiając po sobie **skutków,** świeżo powstałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko.** Należy wyraźnie żądać dr. HARTMANNA „Auxilium" dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 80 ct. 182 4—7



Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY,** apteka „zum goldenen Hirschen" Kohlmarkt 11 we Wiedniu.

NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości nabytych, tajnych, szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarium mierne. Także listownie.
Wiedeń, Stadt, Seilergasse nr. 11 (jedenaście).
Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha. Fr. Jamrogiewicz apt. w Tarnopolu.

Najstarszy i największy
Handel Sukna
Maurycego BUM
w Bernie,

poleca na LETNI SEZON:

3 metry 20 ctm. prawdz. berneńskiej materji wełnianej, metr po zł. 1.50, czyli razem zł. 4.80.
3 metry 20 ctm. lepszej berneńskiej materji wełnianej metr po 2 złr. razem zł. 6.40.
2 metry 20 ctm. doskonałej materji berneńskiej metr po zł. 2.50, razem 8 zł.
3 metry 20 ctm. doskonalszej materji berneńskiej, metr po 3 zł., czyni 9 zł. 60 ct.

Dalej zupełnie wyborne materje od zł. 3.50 do zł. 7 za metr.

Na zarzutki:

2 metry 20 ctm. coachmen lub innej materji na ubranie, metr po 3 zł., razem zł. 6.60.

Doskonałe materje na zazutki od zł. 3.50 do zł. 7 50 za metr,

Wielki zapas materyj na pantalony i surduty po każdej cenie.

Obfity wybór prawdziwie angielskich pledów, 3 metry 50 ctm. długich i 1 metr 63 ctm. szerokie od zł. 3.50, wełniane, zł. 5.25, 6.50 do 15.

Zawsze wielki skład wszelkich gatunków sukna cywilnego i wojskowego po tanich cenach.

Zamówienia załatwiam najrzetelniej za pobraniem i odsyłam franco te, które przewyższają cenę 10 zł.

Wzorki wysyłam franco,— krawcom karty z wzorami. 156 1-10

ZEGARKI! ZEGARKI!
najlepsze i najtańsze w świecie.

Wyborne brylantowo-złotej imitacji ZEGARKI mężkie, wypróbowane, dobre i dokładnie idące, za co się gwarantuje, z odpowiednim łańcuszkiem, sztuka tylko 3 zł. 45 ct.

Eleganckie przez c. k. urząd menniczy ocechowane prawdz. 13-łut. **srebrne zegarki cylindrowe,** z najlepszej konstrukcji werkiem, dokładnie na sekundę idące 25-letnią gwarancją, sztuka tylko 5 zł. 95 ct.

Najlepsze prawdziwe angielskie **Prince of Wales** remontery, 1132 1-5 z prawdz. **13-łut.** srebra ocechowanego do nakręcania w uszku bez kluczyka, z mechanicznymi wskazówkami i prawdz. „niklowym werkiem uprz.", na sekundę regulowane i dokładnie idące, z 25-letnią gwarancją, nie do uwierzenia, po dotąd niebywałej cenie, dawniej 30 zł., teraz tylko **zł. 12.40.**

Do każdego zegarka dodaję elegancki, odpowiedni brylantowo-złotej imitacji łańcuszek zupełnie gratis.

Jedyne miejsce do zamówienia dla Austro-Węgier u
Ch. KANN, Uhrenexport, we Wiedniu, II, Leopoldgs., nr. 11.

Cena zniżona.
Nauka
rachunkowości państwowej
w polskiem wydaniu
Teodora Kulczyckiego
ces. kr. radcy rachunk. i docenta uniwersytetu lwowskiego,
do nabycia po **3 złr.** u wydawcy albo w biurze dyrekcji galicyjskiej kasy Zaliczkowej, we Lwowie, Rynek, l. 17. 1290 1—12

Torby od molów.



Stary praktyczny wynalazek.
W Rossji powszechnie używany. Do przechowania jednego lub więcej futer. Bez kosztów przechowania. Zawsze pod ręką Nie potrzeba proszku od molów. Zabezpieczenie od zaraźliwych chorób z powodu unikania zbliżenia się z obcem futrem. Od 3 zł. i wyżej. Cenniki franko. **Pierwsza c. k. uprz. fabryka Paget & Co.** Wiedeń, I, Riemergasse 13. 155 1—2.

Kuchmistrz

z zawodu i strzelec zarazem, pragnie zmienić obowiązek od dnia 16. b. m. — Nadmienia przytem, że się poddaje wszelkim warunkom, jakie z ogłoszeniem niniejszego są połączone.
Listy pod literą: „J. W." w Podkamieniu, koło Rohatyna. 1404 1—2

Dr. ADAMA MAJEWSKIEGO
Zakład wodoleczniczy we Lwowie, (w Kisielce)

Urządzony w sposób najodpowiedniejszy, położony korzystnie tak pod względem zdrowego powietrza, najlepszej wody, jak i przyjemnych przechadzek, przyjmuje chorych na mieszkanie z **zupełnem zaopatrzeniem** jakoteż tylko **dochodzących** dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8, i po południu od 4 do 6 godziny pod nadzorem lekarza Zakładu.

Choroby nerwów



Co to są nerwy?

Nerwy są właściwymi posłańcami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają ich nam. Jak różnorodne są przyczyny; tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, niekłód pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Wszystkie powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie, środek tak niezawodnie i tak doskonale jak **Dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich). 954 B 9—30 Za nieszkodliwość ręczy się.

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.80.

Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Czerniowcach: Fr. Gollichowski, jen, ajent w Wiedniu, Al. Glückner, dypl. apt. II, Kaiser Josefst. 14. w Tarnopplu apt. F. Jamrogiewicz.

Bernhardta
motory parowe (Hochdruck-Dampfmotoren)



przewyższają wszystkie dotychczasowe tego rodzaju maszyny do ruchu w skutek swej niezawodności w ruchu przy najmniejszem **wypotrzebowaniu węgla** i uznanej konstrukcji najlepszej.

Nie potrzeba egzaminowanego palacza i żadnej szczególnej obsługi. Bliższe podają prospekty: 1397 1—10

c. k. uprz. fabryki maszyn
G. Bernhardts-Söhne.
we **WIEDNIU,** Gaudenzdorf, Hauptstrasse 28.



Donośna i centralna
Broń wyborowa
Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w **Lüttich** (Belgia)

są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE u pp. Dzikowskiego i F. Ehrlicha. 1573 7-12

Broń prawdziwa zwyczajnej jakości dobrej opatrzona jest marką fabryczną **M A.** Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki **Arendt.**

Na wiosnę i lato.
Nieprzemakalne płaszcze z kapuzą

z najlepszej styryjskiej materji wełnianej bez kauczuku we wszystkich kolorach naturalnych, a to: brunatne, sieraczkowe i czarne.

Płaszcz dla turystów z kapuzą	zł. 7.—	Zupełne ubranie mężkie od 20	„ 30.—
Płaszcz do podróży lub polow.	„ 10.50	Jupka lub styr. sacco od zł. 10	„ 16.—
Menżykow, płaszcz cesarski lub zarzutka od zł. 12 do	„ 16.—	Damski płaszcz od deszczu modny i nader zbier. od 10 do	„ 20.—

Nieprzemakalne kapelusze guniowe
dla mężczyzn, pań i dzieci od zł. 2.50 do zł. 4.

Wszelki gatunki gunki wiosennej i letniej, modne materje wełnianej guńki zupełnie nieprzemakalnej, dostarczam w dowolnych ilościach na metry lub w gotowych ubraniach najrychlej i najtaniej. 732 1—18

Jan Günzberg,
handel sukna w Grazu.



Przyjmuje do najrychlejszego i rzetelnego wykonania zlecenia na urządzenie
parowych i wodnych zakładów,
(turbin) wszelkich objętości;
dalej do
założenia tartaków, młynów i fabryk z materjału drzewnego,
ku czemu najchętniej dostarczam rysunków i kosztorysów. 1089 1 6

Katalogi i cenniki na żądanie gratis i franco.

100.000
złotych do wygrania na promesę
losów cisańskich
po 1 zł. 50 ct. i stempel.
Ciągnienie już 15. maja.

200.000
złotych do wygrania na promesę
losów z r. 1864
tylko 4 zł. i stempel.
Ciągnienie 1. czerwca.

Obydwa razem tylko 5 zł. i stempel.

Wechslergeschäft der Administration des
„MERCUR"
We WIEDNIU Strobigasse Nr. 2. — CH. COHN Wollzeile Nr. 10.

Z powodu odnowienia kamienicy, w której mój od 16 lat istniejący
handel towarów galanteryjnych i zabawek dla dzieci
znajduje się, zmuszony jestem przenieść takowy na kilka miesięcy **do gmachu Banku galicyjskiego**
przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Chcąc zredukować obficie zaopatrzony skład towarów różnego rodzaju
urządzam ***wyprzedaż*** takowych
z znacznym opustem cen.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczas doznane łaskawe zaufanie ku mej firmie, polecam się i na przyszłość łaskawej pamięci z głębokim szacunkiem

Henryk Müller.

Kapelusze na sezon letni, najmodniejsze, poleca okrągłe od 6 złr. i wyżej, wiązane od 9 złr. i wyżej
PUDER najlepszy po 80 ct. i 1·20.
PIÓRA różnego rodzaju przyjmuje do prania, farbowania i fryzowania
M. TOPOLNICKA we Lwowie plac Halicki 1.
Zamówienia z prowincji **zaraz** uskutecznia

Podpisana dyrekcja Towarzystwa gazowego we Lwowie ma zaszczyt zawiadomić, iż od dnia 1. maja rb. w jej fabryce wyrabiany

KOKS

częściowo Nr. I. po 90 ct. za 50 klgr. = 1 cetnar cłowy
Nr. II. po 35 ct. za 50 klgr. = 1 cetnar cłowy
sprzedaje.

Możliwe do przeistoczenia istniejące piece i kuchnie na opał koksem — uskutecznia dyrekcja bezpłatnie.

Lwów d. 28. kwietnia 1883.

Dyrekcja Towarzystwa gazowego
1280 2—8 Gustaw Buch.

Zupełne zastąpienie mleka macierzyńskiego!
Ekstrakt w proszku
LIEBIGA „zupy dziecinnej"

zestawiony podług *metody przez samego Liebiga autoryzowanej,* w G. Hella *fabryce farmaceutycznie chemicznych produktów* (dawniej przez A. Hofgartner, G. Stöger we Wiedniu). Od 15 lat doświadczony, przez wiele lekarzy jako najlepszy środek pożywienia dla dzieci uznany, posiada *ekstrakt w proszku Liebiga zupy dziecinnej* w porównaniu z innemi preparatami liczne zalety; zawiera w sobie pierwiastki wytwarzające krew i ciepło w obfitszym stosunku jak zaprawki dla dzieci, nie podlega zepsuciu, nie jest sztucznym środkiem pożywnym, którego by mógł uznawać mleko, lecz przydaje do mleka krowiego te części składowe, które nadają mu kwalifikacje do mleka macierzyńskiego, jest zrozumiałe, że przytem najlepszy pozostaje tylko mleko, wiem flaszka tego wystarcza na taki sam przeciąg, jak 4 puszki innych preparatów. 914 4—36

Cena flaszeczki **1 złr.,** podwójnej **2 złr.** a. w.
SKŁADY w APTEKACH.
Główny skład wysyłkowy: **G. Hell w Opawie.**
Główny skład we Lwowie: w aptece **Zygmunta Ruckera.**

Bergera medyc. i hygien. mydła.

Bergera medyc. mydło maziowe

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40% smoły drewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem" do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:

Bergera glicerynowe mydło maziowe

które zawiera 35% gliceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyc. mydło naftelowe i naftelowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznane **naftel** jako środek doskonale działający w „cierpieniach skórnych", i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. Cena 50 ct.

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct. na pryszcze i piegi.

Bergera mydło karbolowe 40 ct. do wygładzenia skóry i dzióbów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło kamforowe 35 ct. na odmrożenia i reumatyzm.

Bergera mydło żółtkowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie.

Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran.

Bergera mydło żółciowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.

Bergera mydło glicerynowe 25 ct.

Bergera mydło żywiczne 35 ct. przeciwko cierpieniom gośćc. i reumatyczn.

Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.

Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe.

Bergera mydło siarkowe 33 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry, piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

Bergera mydło storaxowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. Cena *40 ct.*

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymolowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Zaleca się prócz tego nowo zaprowadzone:

Bergera medyc. mydło na zęby

najlepszy, najdoskonalszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów. Cena paczki 35 ct.

Z polecenia znakomitych kliników sporządzają się **Bergera mydła medycynalne i hygieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozorowane. W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publiczność domagali się zawsze wyraźnie mydeł BERGERA.

Główna ekspedycja: Apoth. G. Hell w Opawie (Szlązk austr.), dokąd należy adresować zamówienia i zapytania — Główne składy wszystkich bergerowskich mydeł we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera i Henryka Blumenfelda. Składy większej części mydeł we wszystkich aptekach. 903 2—6

Nowe kieszonkowe
remonterowe zegarki
(prawdz. srebrne), sztuka 9 zł. 60 ct. a. w. przez c. k. urząd menniczy ocechowane, z 3-letnią gwarancją, wysyła za pobraniem „J. LICHTENSTERN", fabryka zegarków, we Wiedniu, Alserstrasse 39. 1—3

Całkiem nowa i nieużywana
waga na bydło,
na 1000—1250 kilo z żelaznemi poręczami i ciężarkami ze sławnej fabryki **Buganyi & Co.,** która pierwej 220 zł. kosztowała, jest teraz za 150 złr. do nabycia u **S. Hemmer,** Landstrasse, Krieglergasse, 11, Hochpart. Th. 5 we Wiedniu. 182 1—10

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metr 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka zł. 4, 5, 8, i 12 zł.

Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, kamgarny, szewioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca

Jan Stikarofsky, skład fabryczny w Bernie, założ. 1866.

Próbki franko. Próbki dla krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem nad 10 złr. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały, przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespondencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.

Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 1251 11—24



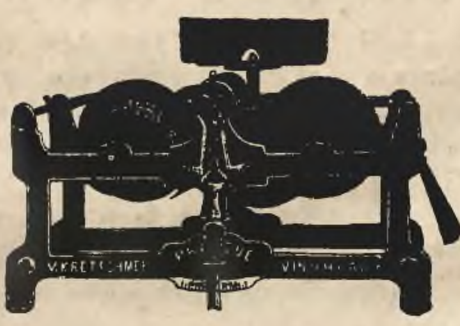
Pierwszy i największy zakład
nagrobków i grobowców
Sommer & Weniger we Wiedniu,

poleca się do ustawienia robót snycerskich i kamieniarskich, a to: do zupełnego wykończenia **grobowców** familijnych, **monumentów** itp. we wszystkich częściach austr. węg. monarchii. Wykonanie dokładne i piękne — ceny najtańsze. 689 1—20

Ortopedyczny zakład we WIEDNIU, Währing, Cottagegasse, Nr. 3.

Przełożony zakładu mieszka w samym zakładzie i prowadzi całe kierownictwo. Lekarskie leczenie przez przełożonego odnosi się do skrzywienia i przekształcenia ciała, niekształtności i zapaleń kości i stawów, skrócenia suchych żył, ubytku i sparaliżowania muszkułów. Krewni pacjenta mogą sobie dowolnych wybrać lekarzy do konsylium. Troskliwa opieka i utrzymanie wychowanków tak w osobnych jakoteż wspólnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne. nauka w dziedzinie umiejętności ścisłych, morach, muzyki. Bliższe omówienia, konsultacje, programy i przyjęcia w Zakładzie od godziny 2—4.
900 1—6 **Dr. Weil,** c. k. radca i dyrektor.

Od roku 1869 odznaczone systemem 8 medalami nagrody.



PRACOWNIA
zegarów wieżowych
najlepszej jakości, najdokładniejszego i pojedynczego systemu z najlepszego materiału po skromnych cenach pod zupełną gwarancją
Wacława Kretschmera
w Pradze, Winogrady 365.
Kilka sztuk ustawiono od r. 1876 w Polsce.

J. Lilienfeld i Spółka
we Lwowie

zawiadamiają niniejszem Szanowną Publiczność, że w zakupionym browarze, należącym dawniej do p. R. Domsa, po odpowiedniem przeprowadzeniu w nim urządzeń tegoczesnych,

rozpoczęli warkę piwa

w styczniu r. b.

Z dniem 8. **maja** r. b. rozpoczyna się wydawanie

piwa wystałego,

nieustępującego w niczem najwybredniejszym gustom.

Najlżejszem i najtańszem pokryciem dachu
jest
kauczukowa papka dachowa

Tę, jakoteż powłokę na nowe i do reperacji starych dachów potrzebnego

kauczukowego laku dachowego,

w kolorze czarnym i czerwonym dostarczamy po tanich cenach stałych.

Zupełne pokrycie dachów
a to:

pojedyncze dachy z papki,	pokrycia dachów cementem drzewnym,
podwójne dachy z papki,	asfaltowania,
dachy listwowe,	izolowania,

wykonujemy pod gwarancją najtaniej. — Prospektów, wzorów i kosztorysów udzielamy najchętniej.

Poznansky & Strelitz 1039 2—12
we Wiedniu, VI, Mollardgasse, nr. 17.

Pierwsze austr. Towarzystwo
fabryki drzwi okien i podłóg

we Wiedniu IV., Heumühlgasse 13, założone **1817**
pod kierownictwem M. Markerta,

poleca swoje wielkie składy gotowych drzwi i okien włącznie z okuciem, jakoteż podłóg z miękkiego drzewa (Schiffböden) i dębowego amerykańskiego podłóg fryzowanych i parkietowych.

Wskutek swych wielkich składów materjału suchego, tudzież wskutek swych zapasów gotowego towaru, może zaspokoić fabryka każdą potrzebę w najkrótszym czasie. Też przyjmuje na siebie ustawienie portalów, urządzenia dla koszar, szpitali, szkół, kantorów itp. a oprócz tych wszelkiego rodzaju uskutecznia roboty z drzewa wyrabiane za pomocą maszyn według przedłożonych rysunków i modeli z wyjątkiem mebli pokojowych.

Otwarcie subskrypcji publicznej

na obligacje pożyczki krajowej z r. 1883 w sumie 3,800.000 złr.

Na mocy ustaw krajowych z dnia 28. grudnia 1881 (Dziennik ustaw i rozporządzeń nr. 5. z r. 1882, z dnia 22. marca 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń nr. 34) i z dnia 27. kwietnia 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń nr. 52) Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem upoważniony jest do zaciągnięcia imieniem kraju następujących pożyczek: 1) Pożyczki w kwocie 1,100.000 złr. jako zasiłek krajowy na budowę galicyjskiej kolei Transwersalnej; 2) Pożyczki w kwocie 1,919.400 złr. na spłacenie poprzednio zaciągniętych pożyczek krajowych; i 3) Pożyczki w kwocie 1,025.000 złr. na koszta urządzenia i na dotację banku krajowego.

Z pożyczek tych postanowił Wydział krajowy zrealizować 3,800.000 złr. przez wydanie 4½ procentowych na okaziciela opiewających obligacyj krajowych po 100, 500, 1000, 5000 i 10000 złr. w. a. do powyższej wysokości stosownie do zatwierdzonych przez Jego Ekscelencję p. ministra skarbu reskryptami z dnia 10. i 16. kwietnia 1883 l. 1501 i 1650 formularzy obligacyj i kwitów tymczasowych, oraz planu umorzenia. — Wydział krajowy przyjmuje imieniem kraju na fundusz krajowy należytość stemplową oraz podatki przypadające od obligacyj i kuponów. Podatki jednak przyjęte zostają tylko w wysokości kwoty według norm obecnie obowiązujących opłacać się mającej — Dnia 1. maja i 1. listopada każdego roku aż do spłaty kapitału, wypłacana będzie okazicielowi za okazaniem zapadłego kuponu każdej obligacji prowizja po cztery i pół od sta z dołu. — Spłata oobligacyj nastąpi najdalej w 38½ latach począwszy od 1. maja 1884. — Losowanie obligacyj odbywać się będzie dwa razy w roku, t. j. dnia 1. lutego i 1. sierpnia. — W trzy miesiące po losowaniu, obligacje wylosowane za złożeniem w kasie krajowej wraz z kuponami niezapadłemi spłacone będą w pełnej imiennej wartości.

Tak wypłatę kuponów jak i spłatę obligacyj wylosowanych uskuteczniać będzie we Lwowie kasa Wydziału krajowego, w innych zaś miejscowościach te instytucje, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogłoszone zostaną.

Za spłatę kapitału w czasie powyżej oznaczonym, oraz za regularną wypłatę odsetków ręczy cały kraj królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Warunki subskrypcji:

1. Subskrypcja odbywać się będzie **w dniach 9., 10. i 11. maja 1883 — we Lwowie:** 1) w kasie krajowej, 2) w kasie oszczędności, 3) w galicyjskim banku kredytowym, 4) w galicyjskim akcyjnym banku hipotecznym, i 5) w domu bankowym Augusta Schellenberga. — **W Krakowie:** 1) w kasie oszczędności, 2) w kasie Towarzystwa wzajemnego kredytu (przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń), 3) w domu bankowym A. Mendelsburga, 4) w domu bankowym Blau & Epstein; 5) w banku dla handlu i przemysłu — **W Brodach:** w domu bankowym Nathansohn i Kallir; — **we wszystkich miastach powiatowych w kraju** w biurach Wydziałów powiatowych.

Rezultat subskrypcji ogłoszony zostanie w pismach publicznych. — W razie nadwyżki nastąpi stosunkowa redukcja kwot subskrybowanych, jednak z wyłączeniem całkowicie pokrytych zgłoszeń subskrypcyjnych na rzecz funduszów w zarządzie Wydziału krajowego zostających.

2. W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcji ustanowionym zostaje kurs emisyjny obligacji pożyczki krajowej po 90 za sto, t. j. subskrybent otrzyma za 90 złr. w banknotach waluty austrjackiej 4½ procentową obligację galicyjskiej pożyczki krajowej imiennej wartości 100 złr. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie 5% nielicząc zysku, jaki mieć będzie z losowania obligacji.

3. Subskrybenci złożyć mają przy subskrypcji tytułem kaucji 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówce lub w papierach na giełdzie notowanych. W pierwszym razie kaucja przyjęta zostanie na poczet drugiej raty ceny emisyjnej, w drugim zaś razie zwrócona zostanie po zapłaceniu tejże raty.

4. Cenę emisyjną obligacji obowiązany będzie subskrybent złożyć w miejscu dokonanej subskrypcji w dwóch równych ratach po 45 złr., pierwszą dnia 4. lipca, a drugą dnia 15. października 1883.

5. Przy uiszczeniu kaucji i rat na spłatę ceny emisyjnej za obligacje pożyczki krajowej z roku 1883 przyjmywane będą sześcioprocentowe obligacje pożyczki krajowej z roku 1873 za gotówkę po kursie 101 zł. 50 ct. w. a.

6. Po zapłaceniu pierwszej raty otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe odpowiadające co do serji i numeru obligacjom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie kwitów notowane będą spłaty ratalne uiszczone na rachunek należytości za subskrybowane obligacje.

7. Po uiszczeniu drugiej raty zamieniony zostanie kwit tymczasowy na 4½ procentową obligację pożyczki krajowej z roku 1883 tej samej serji i numeru z kuponami. — Subskrybentom, którzy od razu przy subskrypcji uiścili cenę emisyjną, obligacje wydane zostaną z pierwszym kuponem płatnym 1. listopada 1883, tym zaś, którzy w ratach spłacali cenę emisyjną, z pierwszym kuponem płatnym 1. maja 1884, przyczem jednak wypłaconą im zostanie kwota odpowiadająca odsetkom od wpłaconych rat w stosunku po 5 od sta **pro rata temporis**.

8. Subskrybent, który nie dotrzyma któregokolwiek terminu przez Wydział krajowy na spłacenie rat wyznaczonego, opłacać winien w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia płatności raty po 4½% od zaległej kwoty, po bezskutecznym zaś upływie tych sześciu miesięcy traci prawo do odbioru obligacji z numerem w kwicie oznaczonym, a złożona na zabezpieczenie spłaty rat kaucja przechodzi na własność funduszu krajowego.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem

We LWOWIE, dnia 19. kwietnia 1883. **Grott.**

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej."